

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 35 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.

PAŁAC SPRAWIEDLIWOŚCI W ŁÓDZI

Tulające się sadownictwo łódzkie znalazło narreszcie godny swej roli przybytek

Wczorajsze uroczystości w nowym gmachu sądu okręgowego przy pl. Dąbrowskiego w obecności ministra sprawiedliwości p. Cara

Wczorajsze uroczystości

Sprawiedliwość łódzką można śmiało nazwać — tulaczem. Gdzież bowiem nie mieściły się już sądy w naszym mieście? Nie mówimy już o czasach rosyjskiego zaboru, kiedy półmilionowa Łódź nie posiadała wogóle sądu okręgowego i musiała jeździć po wymiar sprawiedliwości do... Piotrkowa. Za czasów okupacji niemieckiej powstał do piero sąd okręgowy i umieszczono go w gmachu b. szkoły przy myślowej, przy ul. Żeromskiego, oczywiście ze szkoda dla szkolnictwa, dla którego budynek ten był przeznaczony. Nie mówimy również o sądach pierwszej instancji, sądach pokoja, a później grodzkich, które gnieździły się również w poszkolnym budynku, przy ul. Narutowicza, a i do dziś dnia ulokowane są w zgola nieodpowiedniej, ciasnej kamienicy, przy ul. Cegielnianej. To też wybudowanie pięknego monumentalnego, gmachu sądowego, prawdziwego „Pałacu Sprawiedliwości” — jak to nazywają np. francuzi, jest zapelnieniem poważnej luki w tej dziedzinie i spotka się bezwzględnie z aplauzem całego społeczeństwa. Gmach przy pl. Dąbrowskiego miał być jeszcze okazalszy, jeszcze piękniejszy; niestety, nożyce oszczędnościowe obcięły szerokie zamierzenia: w planach skasowano trzecie piętro, obniżono salę, wzniesiono niektóre wnętrza. A szkoda! Bo Łódź należy się chociaż jeden gmach monumentalny, który przecież nie jest obliczony jedynie na dzisiejsze pokolenie, lecz na wiele, wiele lat. Przy szalonym rozwoju i rozroście naszego miasta, kto wie czy budynek obecny nie okaże się w najbliższej przyszłości zbyt szczupły i zbyt mało przestronny.

Uroczystość poświęcenia nowego gmachu sądu okręgowego przy Placu Dąbrowskiego przemieniła się w manifestację, jakiej już dawno miasto nasze nie było świadkiem.

O godz. 10 i pół przed kaplicę domu starców zaczęły zajeżdżać samochody, wiozące dygnitarzy i przedstawicieli społeczeństwa na uroczyste nabożeństwo.

Wkróce nadjechało auto, wiozące ministra sprawiedliwości p. Cara, pierwszego prezesa sądu apelacyjnego p. Supińskiego, prezesa sądu okręgowego p. Bełżyńskiego i przybyłych z miasta Warszawy dygnitarzy ministerstwa sprawiedliwości i robot publicznych.

Obecni byli wojewoda Jaszczolt, oraz reprezentanci magistratu, przemysłu, konsułow

państw obcych, przedstawiciele organizacji społecznych i szereg zaproszonych gości z prowincji.

W nowym gmachu

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się pieszo do gmachu nowego sądu i tu prezes Bełżyński przedstawił p. ministrowi sędziów i prokuratorów. Tymczasem wielka sala seprezentacyjna zapełniła się po brzegi, ale niestety nie była w stanie pomieścić wszystkich zaproszonych, wskutek czego wiele osób musiało pozostać w drzwiach i w kuluarach.

Po poświęceniu gmachu przez biskupa Tymienieckiego i kazaniu ks. Jasińskiego, wygłosił dłuższe przemówienie minister sprawiedliwości p. Car.

Mowa ministra Cara

Mówca zaznaczył na wstępie, że Polska w roku 1918, Polska zmartwychwstała była Polską młodzieńczą, omal niemowlęciem.

Bez ustalonych granic, bez władz naczelnych i prawie bez siły zbrojnej, jednak miała silną i zdecydowaną wolę, zapał zdolny przezwyciężyć wszelkie trudności, wreszcie wielkiego obywatela marszałka Piłsudskiego, który umiał opanować trudną sytuację w tej godzinie przełomu.

Obecnie nietylko posiadamy silną i jednolitą armję, która się okryła laurami zwycięstw, ale mamy granice ustalone, oparte na legalnych tytułach, zagwarantowanych traktatami międzynarodowymi, bierzemy żywy udział jako czynnik ważki w polityce światowej i w pracach ligi narodów, mamy zorganizowaną władzę, ustabilizowaną walutę i zrównoważony bilans handlowy, a nawet w dziedzinie gospodarczej potrafiliśmy zdziałać wiele, jak o tem wymownie świadczy zeszłoroczna wystawa w Poznaniu.

— Borykamy się z ciężkim kryzysem gospodarczym, ale proszę panów, kryzys ten jest fragmentem ogólnego kryzysu światowego.

Zaden rozumny człowiek i

zabiegliwości i wysiłkom p. prezesa Bełżyńskiego.

Muszę to z całą bezstronnością stwierdzić, że w tej pracy i borykaniu się z tysiącami trudnościami, p. prezes Bełżyński magna pars fuit dokonanego dzieła. To też pragnę p. prezesowi Bełżyńskiemu złożyć za tę wytrwałą i umiejętną pracę publiczne podziękowanie i wyrazić mu uznanie.

Panie prezesie! Oddając panu, oraz sędziom i prokuratorom okręgu łódzkiego, jak również i ludności w okręgu tym zamieszkałej ten nowy budynek, składam na ręce pana życzenia, aby ten gmach stał się prawdziwym przybytkiem sprawiedliwości, świątynią Themidy, w której znajdzie słuszny wymiar sprawiedliwości kaźden pokrzywdzony lub ucimieżony; a kto stanie w kolizji z prawami państwa — niechaj go ściga ręka sprawiedliwości karzącej, ale ojeowskiej i ludzkiej Quod felix faustum, fortunatunque sit!”

Mowa prezesa Bełżyńskiego

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos prezes sądu okręgowego p. Bełżyński.

P. prezes wskazał na trudności przy uzyskaniu kredytu i wykonaniu gigantycznego planu, jakim się okazał plan budowy monumentalnego gmachu sądu.

P. prezes podkreślił, że dzięki wspólnym wysiłkom wybudowany został oto w Polsce Niepodległej pierwszy gmach sądu okręgowego, w zupełności zastosowany do potrzeb polskiego sądownictwa i pierwszy w Łodzi budynek państwowy.

Dzięki zarządzeniom Wodza naszego marszałka Piłsudskiego, uzyskana została w 1928 roku pożyczka inwestycyjna w kwocie 30 milionów złotych, z których znaczna część przeznaczona została na budowę sądowe. W pierwszym rzędzie zdecydowano wzniesienie gmachów dla sądów okręgowych w Białymstoku, Łodzi i Pińsku.

W dniu 6 października 1928 roku, a więc 20 miesięcy czasu temu, na placu, na którym wzniesiony został pałac Themidy, a który dzisiaj zostaje oddany do użytku władz sądowych okręgu łódzkiego poświęcony został kamień węgielny.

Muszę specjalnie — mówi p. prezes — podkreślić i wyrazić głęboką wdzięczność magistratowi miasta Łodzi, który w granicach możliwości i przy obecnych trudnościach finansowych stworzył warunki podkreślającej monumentalność gmachu. ułatwiającej pracę w nim i zapewniającej większe wygody, więc przed gmachem sądu utworzony został przepiękny skwer, zastosowana została u-

lepszona jezdnia, poszerzone chodniki, reszta niezajętego przez budowlę terenu została ogrodzona parkanem opracowanym artystycznie, teren został zniwelowany i stanowi piękne zieleńce, estetyczne co do swego wyglądu, a wielce pożyteczne ze względu na higienę miasta. Gazownia na Placu Dąbrowskiego założyła ulepszone lampy — elektrownia zaś podniosła wielce estetyczną stronę, przeprowadzając światło elektryczne na terenie skweru i ulicy Prez. Narutowicza. Na skwerze ustawiony został szereg przepięknych lamp nainowszego systemu.

Ofiarność społeczeństwa

Prawdziwym luksusem, na który w obecnym czasie nie można było pozwolić sobie przy budowie państwowego gmachu, będzie ornamentacja w postaci płaskorzeźb na frontonach gmachu, które wykonywa profesor Raszka z Krakowa, a które całkowicie ukończone zostaną dopiero w ciągu dwóch miesięcy. Koszt powyższych ornamentacji ponoszą zrzeczenie notariuszów i pisarzy hipotecznych w Łodzi oraz korporacja adwokatów w Łodzi, którzy przy odpo-wiednich pismach, skierowanych do mnie, podkreślając wielką radość z powodu wykonania gmachu sądowego, zobowiązali się pokryć koszt płaskorzeźb, które niezmiernie podnoszą artystyczną wartość mo-

(Dokończenie) str. 3-ej).

Poddębnie

Pensjonat dla dzieci
Anny Minc-Holcmanowej

Zgłoszenia od zaraz: W Poddębniu willa „Zdrowie” dawniej p. Janiszewskiej

na miejscu telef. 181-92 codziennie w godz. 5-7 oprócz niedziel i świąt

CHOROBA ODROTCZENIOWA

Jak Stalin broni się przed zamachami opozycji

Moskwa, w czerwcu.

Najważniejszym etapem w rozwoju komunizmu w Z. S. S. R. nazwał przygotowany XVI kongres ogólnozwiązkowej partii komunistycznej wybitny działacz bolszewicki, członek centralnego komitetu wykonawczego kompartii, Kossior, w swym przemówieniu, wygłoszonym niedawno na charkowskiej okręgowej konferencji komunistycznej, która poświęcona była omówieniu doniosłych zagadnień politycznych w związku ze zbliżającym się zjazdem partii.

Kossior oświadczył, między innymi, że partja komunistyczna i jej dzisiejsi kierownicy spoglądają na XVI zjazd, jako na drogę, prowadzącą ku uwalnieniu tego wszystkiego, co dotychczas w Rosji w dziele industrializacji i kolektywizacji życia gospodarczego i publicznego osiągnięto, oraz ku nowym zdobyczom w dziedzinie socjalistycznej przebudowy kraju.

Znajdujemy się w strefie o-

Dłaczego zrezygnowano

z budowy tunelu pod La Manche

LONDYN, 14 czerwca. Ukazała się biała księga rządu angielskiego w sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche. Główne jej tezy zawierają się w następujących punktach:

1. Wątpliwości w możność zrealizowania planu.
2. Zastrzeżenia natury finansowej. Koszty budowy kanału wyniosłyby 30,6 milionów funtów.
3. Wysokie koszty taboru.
4. Długa nieopłacalność inwestycji, gdyż dopiero po dziesięciu latach tunel zacząłby przynosić niewielkie dochody.
5. Niewielkie odciążenie dla bezrobocia. W pierwszych pięciu latach przy budowie tunelu znalazłoby pracę tylko tysiąc ludzi, następnie zaś 6 i pół tysiąca.

Pozatem księga zawiera opinie komisji obrony państwa, stwierdzając, że względy obronne kraju wcale nie przemawiają za budową tunelu. Ze względów strategicznych wymagane jest, aby wylot tunelu w Anglii znajdował się daleko od wybrzeża, co znacznie zwiększyłoby jego koszty. Materiał konieczny dla obrony tunelu kosztowałby dwa miliony funtów.

brzymlęgo rozmachu budownictwa socjalistycznego, — powie dział na konferencji charkowskiej Kossior; — ale nigdy jeszcze, niezależnie od tego, z jakim się miało etapem do czynienia, nie było takiej sytuacji, żeby **przewrót, dokonywany przez partję, odbywał się gładko**, żeby wszystkie absolutnie ogniwa, wszyscy bez wyjątku członkowie partji, odrazu opanowali sytuację i pracowali sprawnie, jak tego wymagają nowe zadania.

W dalszym ciągu swych wywodów przyznaje Kossior, że w partji komunistycznej byli i teraz nawet po czystce są ludzie, którzy uderzają na alarm w obawie przed niebezpieczeństwem i trudnościami, związanymi z bojowym tempem roboty. Ludzie ci są odbiciem drobnych burżuazyjnych wahań, które przy wszelkiego rodzaju przewrótach powiększają się. I oto w chwili obecnej, kiedy pewien etap masowego rozwoju, kolektywizacji mamy już za sobą, kiedy partja komunistyczna zajęła się wszechstronną przebudową gospodarstwa wiejskiego w rozmiarach, o jakich dawniej nawet marzyć nie było można, — oto w chwili obecnej w przededniu zjazdu zapanowało niewątpliwe ożywienie wśród elementów opozycyjnych, przedewszystkiem zaś — pravicowych.

Kossior uważa, iż w zjawisku tem niema nic szczególnego, gdyż „odchylenie pravicowe” zarówno jak i „trockizm” istnienie swe opierają na trudnościach i na trudnościach tych spekulują.

Nie brak w Rosji i takich komunistów, którzy chcieliby posuwać się naprzód złotym krokiem, bez jakiegokolwiek pośpiechu, — ale centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej uważa, że socjalistyczna przebudowa kraju odbywać się powinna w tempie jaknajszybszym. Osiągnięcie maksymalnego tempa nie jest rzeczą łatwą, jednakowoż napotykaną na tej drodze trudności, — według poglądu Kossiora, — powinny pobudzać komunistów do tem większej zwartości, energii i solidarności. Kossior wzywa komunistów prowincjonalnych do masowego udziału

w pracach zjazdu na rzecz obrony jedności i tej linii politycznej, na którą partję komunistyczną wprowadził Stalin.

Kossior uprzedza, że Rosję oczekują w najbliższym czasie **poważne trudności gospodarcze**. Wskutek braku paszy i systematycznego tępienia bydła przez zamożnych chłopów zarysowuje się poważny kryzys w gospodarstwie hodowlanym. Ponadto już dzisiaj odczuwać się daje w miastach rosyjskich dotkliwy **brak rozmaitych towarów**. Kossior przypisuje to „spekulacji zewnętrznych i wewnętrznych wrogów”. Jeszcze gorzej, niż w miastach, przedstawia się sytuacja pod tym względem na rynkach wiejskich, gdzie **nie można dostać najpotrzebniejszych nawet towarów**. Staliniści uprzedzają komunistów o zbliżających się trudnościach gospodarczych już teraz, by za wczasu wytrącić broń z ręki o pozycjonistów. Zdaniem stalinistów jedyną drogą ratunku dla Z. S. S. R. może być pogłębienie kolektywizacji, przebudowa gospodarstwa wiejskiego według zasad socjalizmu, decydująca ofenzywa przeciwko „kułakom”. A z drugiej strony z nieustającą energią kontynuować należy **akcję industrializacyjną**. Recepty opozycjonistów, zalecających ustępliwość wobec zamożnych chłopów, należy — zdaniem centralnego komitetu wykonawczego — z całą stanowczością odrzucić. Kossior zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że „partja komunistyczna Z. S. S. R. kroczy po dobrej drodze.

Oczekiwany z takim zainteresowaniem XVI ogólnozwiązkowy zjazd partji komunistycznej, który według pierwotnych dyspozycji, rozpocząć miał swe obrady dnia 15 czerwca **odroczone** został o czternaście dni. Odroczenie zjazdu, jak wynika z oficjalnego komunikatu, — nastąpiło na skutek prośby komunistycznych organizacji prowincjonalnych, któ-

re z powodu braku czasu nie mogły przygotować dotychczas dla zjazdu materiałów i wyznaczyć swych delegatów.

Daleko ważniejszą jednak i jedynie istotną przyczyną odroczenia zjazdu jest obawa Stalina, że do 15 czerwca nie udałoby mu się zapewnić sobie **zwycięstwa na kongresie**. Wprawdzie na dwóch największych konferencjach okręgowych partji komunistycznej — moskiewskiej i leningradzkiej — wyrażono Stalinowi absolutne zaufanie i wszelkie jego plany polityczne bez zastrzeżeń akceptowano, ale z drugiej strony jest faktem, że na konferencjach okręgowych na południu, południowym zachodzie i wschodzie Z. S. S. R. bardzo często odzywały się głosy niezadowolenia z powodu obecnej polityki centralnego komitetu wykonawczego, w szczególności zaś z powodu polityki Stalina w dziedzinie kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego.

Opozycjoniści komunistyczni uważają, że Rosja przeżywa obecnie „**etap nowego NEP-u**”, którego wyrazem jest masowe rezygnowanie stalinistów z rozmaitych punktów ich dotychczasowego programu. **Staliniści oczywiście do czegoś podobnego za nic na świecie przyznawać się nie chcą**, twierdząc, że to, co opozycjoniści nazwują odwrótem, jest tylko **całkiem normalną i niewinną „pieredyszka”**.

„Ze społecznego punktu widzenia — powiadają staliniści — Lenin ocenił istotę Nepu, jako pewien odwrót, który w okresie początkowym w tym celu został zarządzony, by następnie po przegrupowaniu sił można było z tem większą energią **zaatakować elementy miast i wsi**. W tej chwili cofamy się — mawiał był Lenin, — czynimy to jednak dlatego, by najpierw **cofnąć się, a potem z rozpędu zrobić wielki skok naprzód**. Tylko pod tym jednym warunkiem cofamy się przy przeprowadzaniu naszej nowej polityki ekonomicznej... żeby po odwołaniu **rozpocząć stanowiącą ofenzywę** (dzieła Lenina, tom XVIII, część 2).

Zdaniem stalinistów, opozycjoniści zniekształcają umy-

nie ten pogląd Lenina, twierdząc równocześnie, że polityka Stalina „**odchyliła się od leninizmu**”. Stalinowi w przededniu kongresu partyjnego chodzi więc o to, by poglądy opozycji nie znalazły dostępu do szerokiej mas delegatów zjazdowych. Chcąc sobie na zjeździe zapewnić zwycięstwo, musi więc Stalin zawczasu **unieszkodliwić swych przeciwników**. A to jest zadanie niełatwe. W każdym bądź razie uważa Stalin, że ze swymi przeciwnikami powinien się rozprawić **za kulisami partji** i nie dopuścić do tego, by na zjeździe mogło dojść do jakich bądź **niepożądanych wystąpień ze strony opozycji**. Dlatego właśnie zjazd odroczone, ciągu dziesięciu dni można będzie chyba „**unieszkodliwić**” całą masę opozycjonistów, a jeżeliby się to nie udało, to — jak sądzi się w moskiewskich kołach politycznych, — po upływie dziesięciu dni nastąpi **nowe odroczenie kongresu**.

C. Eps.

Chicago po N.-Yorku drugie miasto w Ameryce

WASZYNGTON, 14 czerwca. (PAT.) — Na podstawie spisu ludności z 1930 roku Chicago jest drugim co do wielkości miastem Stanów Zjednoczonych z 3.374.000 mieszkańców, co stanowi wzrost o 25 procent w ciągu 10 lat ostatnich. Natomiast w Manhattan Island zanotował się spadek o 18 procent, spowodowany ciągłym przenoszeniem się mieszkańców do innych dzielnic Nowego Yorku. Zachodnie przedmieścia utraciły w ciągu 10 lat 200 tysięcy mieszkańców.

Halamy wychodzą z zamaj i opuszczają scenę

Świetna tancerka akrobatyczna na „Morskiego Oka” Loda Halama w najbliższym czasie wychodzi z zamaj, poślubiając znanego w warszawskich kołach towarzyskich hr. D.

Nieco później, ale również niezadługo wstępuje w ślady siostry młodzieńca Alicja Halama, powszechnie nazywana zdrobniałem imieniem „Puni”.

Zarówno Loda, jak i „Puni” zamierzają po ślubie zrezygnować z kariery artystycznej i opuszczają scenę.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WSZEDZIE DO NABYCIA

Dziś ostatni raz!!

W parku Staszica
WIELKA REWJA

Śpiewy!

Muzyka!

Tańce!

Skecze!

Inscenizacje!

Tańce w wykonaniu Mili Kamińskiej, primabaleriny Opery w Bukareszcie, Poli Szmarówny i Stanisława Cywińskiego solisty zespołu Pawłowej
Początek codz. o g. 9 w. ● Ceny miejsc niższe. ● Widownia zabezpieczona od wiatru i chłodu! Powrót tramwajami zapewniony

„Lato idzie!”

PAŁAC SPRAWIEDLIWOŚCI (Dokończenie)

Przemówienie prokuratora Markowskiego

Z kolei przemawiał prokurator Markowski, nawiązując do tradycji sądownictwa polskiego skreślił pracę prokuratorów w Polsce Niepodległej i wyraził nadzieję, że praca ta przysporzy potęgę Polsce i jej obywatelom.

Następnie przemawiał dele-

gat naczelniej rady adwokackiej w Warszawie **mec. Domański**, który zobrazował rolę palestry w sądownictwie dawniej i dziś. Mówca wyraził życzenie, aby przemysł łódzki rozwijał się i kwitnął, oraz aby udzielanie ułupności i odroczeń wyplat znalazło koniec z obrad sądowych.

Śniadanie i raut

Po tych przemówieniach część przybyłych na uroczystość gości podejmowana była śniadaniem przez prez. Bełżyńskiego; ogłoszono szereg toastów.

Po śniadaniu minister Car z gośćmi warszawskimi udał się na spoczynek.

Po odpoczynku minister odbył dłuższą konferencję z preze-

sem sądu i prokuratorem, poczem przyjął szereg delegacji.

Wieczorem p. minister Car wziął udział w rauce, którą się odbył w salach towarzystwa kredytowego, poczem opuścił Łódź, żegnany przez sędziów i prokuratorów z prezesem Bełżyńskim i prokuratorem Markowskim na czele. (b)

numentalnego gmachu sądowego. Dywany na klatki schodowe sprawione są sumptem grona obrońców. Pozatem cały szereg innych przedmiotów, upiększających wnętrze gmachu ofiarowanych zostało sądowi.

— Panie ministrze — w imieniu łódzkiego okręgu sądowego mogę zapewnić pana ministra, że tak, jak dotychczas łódzcy sędziowie świadomi swego powołania w nowym przybytku zgodnie z Twym życzeniem i wskazaniem utrzymają godnie Świątynię Sprawiedliwości, stworzoną z taką gorliwością i chęcią służenia dobrej sprawie do czego przyczynili się wszyscy w zwartym szeregu, poczynając od najwyższych dostojników państwa, kończąc na najniższych funkcjonariuszach.

Depesze

Na zakończenie prezes Bełżyński odczytał teksty depesz wysłanych przez sędziów i prokuratorów okręgu łódzkiego do p. Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, premiera Sławkę i b. min. Meyszowicza.

Co mówią liczby:

1.500.000

KAWAŁKÓW

Mydła Favorit

SPRZEDANO W ZESZŁYM ROKU



5000 LUDZI

potrzeba byłoby do przeniesienia tej masy, gdyby każdy człowiek niósł 30 kg mydła — 300 kawałków —

Cele kongresu Centrolewu

zwołanego do Krakowa na dzień 29 b. m.

Odezwa komisji wykonawczej, podana wczoraj do wiadomości prasy

Warsz. koresp. „Głos Porannego (Fr.) telefonuje:

W związku z kongresem Centrolewu w Krakowie, który odbędzie się dn. 29 b. m., komisja wykonawcza stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu, podała do wiadomości prasy następującą odezwę:

„Obywatele!

Stronnictwa demokratyczne lewicy i środka, reprezentujące zorganizowane masy pracującej ludności polskiej, wzywają was na niedzielę, 29 czerwca do Krakowa, abyście na wielkim kongresie obrońcy prawa i wolności ludu dali swój bodny wyraz temu, co was gnębi i boli, abyście odnośnym głosem powiedzieli, co sądzicie o obecnym położeniu państwa i jakie widzicie drogi wyjścia z dzisiejszej biedy i nędzy, oraz bezprawia i ucisku, który jest waszym udziałem pod rządami dyktatury. Przedstawiciele wasi, których posłałście do sejmiku i senatu, by nad dobrem waszym radzili — mają dziś usta zamknięte. W pracy swojej napotykać ciągle na niezliczone przeszkody i trudności, narażeni są na obelgi i zniewagi za to tylko, że wykonując powierzony im przez was mandat, pilnują, by gospodarka państwowa prowadzona była zgodnie z prawem i ku pożytkowi ludności.

Dziś więc wy sami przemówicie. Rozgorzała w Polsce ostra walka, w której o wielkie idzie rzeczy. Z jednej strony stoi niezależna większość sejmiku, która chce gospodarki w państwie, opartej na prawie i porządku prawnym, która uznaje, że prawdziwie słusnym jest tylko rząd, oparty na zaufaniu ludności, rząd, który nie ucieka od odpowiedzialności przed przedstawicielstwem narodu, nie boi się kontroli. Z drugiej strony — ludzie, którzy posiadli władzę i sprawują ją, głusi na ciężkie położenie mas pracujących — lekceważą

ich wolę, bo wystarcza im przemoc. Ludzie ci traktują państwo, jak prywatne przedsiębiorstwo, i ogół obywateli jako biernych płatników podatków i pokorne narzędzie ich woli.

Taki stan dłużej trwać nie może. Kryje on w sobie zbyt dużo niebezpieczeństw dla Polski i jej ludności, by można go bezkarnie prze-dłużać. Walka o prawo, o ład i porządek prawny w państwie, staje się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego. Walkę tę podjąć musi cały naród, przede-wszystkiem zaś zorganizowane masy robotników, włościan i inteligencji pracującej. Do walki tej wzy-

wamy was, obywatele. Przyjeżdżajcie przeto na niedzielę 29 czerwca do Krakowa, by tam wspólnie ustalić wskazania do dalszej walki. Przyjeżdżajcie masowo ze wszystkich zakątków państwa, dokąd tylko wieść o naszym kongresie was dojdzie, by głośno i energicznie wyraziliście wasze żądania. Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie stwierdzimy, że jest wolą naszą niezłomną:

aby w Polsce raz wreszcie zapanaował ład, porządek i spokój wewnętrzny;

aby jedyną podstawą rządu było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki lub jej

zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielstwem narodu odpowiedzialni;

aby naród przez swoich przedstawicieli miał pełne prawo kontroli, a jego przedstawiciele możność wykonywania tych obowiązków, do pełnienia których są powołani;

aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych skierowane były dla zapewnienia chleba i pracy milionowym rzeszom robotników i włościan, cierpiących dziś głód i nędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, u-

padającym pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych;

aby polityka naszego rządu stale miała na oku, że lud polski gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swej ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swoimi sąsiadami;

aby wojsko, które naród ciężkimi ofiarami utrzymuje, służyło jedynie celom obrony państwa i stało zdala od walk o władzę w państwie.

Obywatele!

Krwawym znojem, ofiarami i poświęceniem najlepszych synów ludu polskiego powstała Polska z długoletniej niewoli do niepodległego bytu. Wielkie ofiary ponosił lud dla utrzymania ciężko zdobytej wolności narodowej, ma on jednak tę świadomość, że fundamentem wolności narodu muszą być: wolność i dobrobyt najszerzych mas ludności, które państwo żywią i utrzymują, oraz bezwzględne przestrzeganie prawa. Te fundamenty są dziś w Polsce zagrożone. Kongres musi te fundamenty wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludności wiarę, że niema takich trudności, z którychby państwo wspólnym wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko, musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, która by się mogła postawić ponad prawo i ponad naród cały.

Wspólny front mas ludowych zwyciężyć musi!

Niech żyje kongres obrony prawa i wolności ludu!

Niech żyje niepodległa ludowa Rzeczpospolita Polska!

Warszawa, w czerwcu.

P. P. S.
Wyzwolenie
Stronnictwa Chłopskie
Piast
N. P. R.
Ch. D.

Interesy polskie zostały naruszone przez nadwyżkę niemieckiej taryfy celnej

Rząd polski proponuje pertraktacje celem przywrócenia równowagi

WARSZAWA, 14.6. (PAT) — W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw zagranicznych przesłało przedstawicielowi rządu niemieckiego w Warszawie, p. Rauscherowi, odpowiedź na notę niemiecką z dnia 2 maja, w której to nocie p. Rauscher usprawiedliwia wprowadzenie ustawą Rzeszy z dnia 15 wadzenie rb. podwyżki niemieckiej taryfy celnej.

W nocie swej rząd polski stwierdza, że rząd Rzeszy, zgodnie z poglądem innych sygnaturjuszy konwencji handlowej z dnia 24 marca r. b., bierze za podstawę regulowania stosunków gospodarczych z innymi państwami wyżej wspomnianą konwencję. Opierając się na tej samej podstawie rząd polski nie może przyłączyć się do wyrażonego w nocie niemieckiej poglądu, że ostatnie podwyżki niemieckie były spowodowane okolicznościami nagłymi, wymagającymi natychmiast

wego zastosowania — gdyż okoliczności, które spowodowały podwyżki, istniały już od dłuższego czasu — wskutek tego należało przy podwyżkach tych zastosować zwykłą procedurę, przewidzianą w konwencji handlowej, t. zn. rząd Rzeszy winien był podwyżki te notyfikować na 20 dni przed terminem wejścia ich w życie, tak, aby strona, która czuje się dotkniętą temi zmianami cel, mogła wystą-

Śmierć lotnika w katastrofie pod Kownem

KOWNO, 14 czerwca. (Pat.) Wczoraj na lotnisku w Szawlach spadł aeroplan wojskowy. Powodem katastrofy było uszkodzenie silnika. Lotnik poniósł śmierć na miejscu, samolot zaś uległ całkowitemu zniszczeniu.

pieć o rekompensatę dla przywrócenia równowagi, naruszonej podwyżkami.

Prócz tego notyfikacja ostatnich niemieckich zmian celnych nie nastąpiła nawet zgodnie z procedurą, przewidzianą w okolicznościach nagłych, gdyż notyfikacja nastąpiła po terminie wprowadzenia w życie nowych cel, oraz notyfikowana nie wszystkie zmiany taryfy celnej, a jedynie te, które dotyczą krajów o klauzuli największego uprzywilejowania z Niemcami — do których to krajów Polska dotąd nie należy.

Mając na uwadze, że istotne interesy Polski zostały dotknięte przez ustawę z dnia 15 kwietnia r. b., rząd polski stoi na stanowisku, iż należałoby w myśl art. I konwencji podjąć pertraktacje polubowne, celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatnimi niemieckimi podwyżkami celnymi.

ANDRZEJ BIRABEAU

Mała blondynka

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka-Józefa jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpienia mózgowych i mleczka paciierzowego. Ządać w aptekach i drogerjach.

Trochę humoru

LITERAT

Autor, który wydał drukiem pierwszą swą książkę, przyszedł po niej jakimś czasie do swego wydawcy, chcąc się poinformować, czy nie doszły go jakieś głosy publiczności na temat powieści.

— Owszem — odpowiedział wydawca — dzisiaj otrzymałem list od jakiegoś człowieka, noszącego to samo nazwisko co i pan, który prosi mnie o publiczne stwierdzenie, że nie jest identyczny z panem.

SKAPSTWO

Da temat skapstwa szkotów krąg w Anglii liczne anegdotki. Oto jedna z nich:

Szkot przychodzi do amerykańskiego urzędu telegraficznego nadać telegram, pytając, ile się płaci. Urzędnik wymienia mu takse: kilka centów od wyrazu, nadmienając, że płaci się za każdy wyraz i znak w depeszy, z wyjątkiem nazwiska nadawcy. Wtedy szkot, nie chcąc płacić za telegram, z dobrotliwym uśmiechem powiada:

— Zdziwi to pewnie pana... ale ja jestem indjaninem i nazwisko moje brzmi: „Wewtorekniemianne wdomu“.

AHA!

Ona: Nie kochasz mnie już więcej.

On: Ależ co ci na myśl przychodzi.

Ona: Nie możesz przecież kochać kobiety, noszącej tak stare suknie, jak ja.

NIE DO ZASTĄPIENIA

— Czemu pan taki smutny, kochany przyjacielu?

— Pomyśl pan tylko! Moja żona uciekła z szoferem... Drugiego tak zdolnego nie znaję prędko.

„PROSPERITE“

W sklepach łódzkich ukazał się nowy artykuł spożywczy pod firmą „Prosperite“. Jest to ekstrakt piwny do przyrządzenia piwa sposobem domowym. Ze względu na niską cenę i łatwość przyrządzenia zeń piwa, artykuł ten zdobył sobie na tutejszym rynku znaczny zbył. Zawartość paczki, której cena wynosi 1 zł. 20 gr., służy do przyrządzenia 10 litrów doskonałego piwa. Zaufanie do wzmiankowanego artykułu tłumaczy się tem, że każda gospodyni, przyrządzająca sama piwo, ma gwarancję, że nie zawiera ono żadnych szkodliwych dla organizmu składników.

Ekstartk wytwarzany jest w Łodzi przez firmę „Prosperite“, sp. z ogr. odp., mieszcząca się przy ul. Łeszyń 22, tel. 191-51.

Bad Altheide (Śląsk)

I w roku bieżącym nadarza się okazja przeprowadzenia w kąpielisku Altheide kuracji całkowitej za ryczałtową sumę, w której zawarte są także kąpiele i taksa kuracyjna. Zapytania należy kierować do zarządu zdrojowiska, który w razie udowodnionej konieczności wystawia także formularze na żniżkowy przejazd kolejowy.

Robert zadzwonił do Jana:

— Mój drogi przyjacielu, potrzebuję cię jutro na pół godziny. Chciałbym abyś poszedł ze mną do urzędu stanu cywilnego. Chcę zameldować, że urodził mi się syn, ty będziesz świadkiem. Czy mogę na ciebie liczyć? Dobrze. Przedtem będzie u mnie małe przyjęcie.

Następnego dnia Robert i Jan wchodzili razem do urzędu stanu cywilnego.

Smutne miejsce; dziwny półmrok i specyficzny zapach kurzu i wyborców...

Zapukali do drzwi nr. 5, na których widniała kartka: „Meldowanie narodzin“. Weszli. Za biurkiem siedział starszy pan, a przy maszynie do pisania młoda panią. Gdy Jan ją zauważył, zakochał się w niej na śmierć.

Jan nie robił nigdy niczego połowicznie. Gdy się zakochał, stało się to od pierwszego wejścia i do utraty przytomności. Ta młoda panią z masą złotych włosów, wyglądała rzeczywiście, jak ucieleśnienie słońca. Promieniowała i oślepiała. Jan był tak uderzony jej widokiem, że ogłuchł i oślepiał.

Starszy pan zapytał go o coś, podczas gdy Robert meldował swego syna. Czy mu odpowiedział? Czy podpisał jakiś papier? Bez słowa opuścił swego przyjaciela i mechanicznie załatwił kilka interesów. Dopiero pod wieczór wrócił do przytomności i wówczas stwierdził, że jest zakochany do szaleństwa. Następnego dnia pojawił się naturalnie w urzędzie stanu cywilnego w pokoju nr. 5. Złote słońce widniało na firmamencie. Jan wszedł do pokoju, nie zastanawiając się nad tem, jak upozorować swą wizytę.

— Czemu pan sobie życzy, — spytał ostro starszy pan, patrząc nań przez okulary.

— Ja, ja... chciałem się o coś zapytać.

— Czy pan ma do zameldowania jakiegoś noworodka?

— Właściwie nie!

— A więc?

— Nic. Dziękuję panu!

Jan opuścił pokój. Kto nie ma do zameldowania noworodka, nie ma tam czego szukać. Jan nie odszedł daleko. Na korytarzu stała ławka, na której usiadł. Czeakał. Czeakał dwie godziny w szarym półmroku, mając dookoła troje czekoladowych drzwi, nr. 3, 4 i 5, a na ławce, obok siebie kilka kobiet bez kapeluszy i mężczyzn w czapkach na głowach, którzy cierpliwie czekali i potem znikali w pokojach nr. 5, 4 lub 3. Ale jestem najgłębiej przekonany, że byłby on zdumiony, gdyby ktoś twierdził, że nie znajduje się on w najpiękniejszym miejscu na ziemi.

Wreszcie około 1-ej ukazała się ona. Zapukała do drzwi nr. 4, na których widniał napis: „Pompe funebre“, weszła i po chwili znów się ukazała w towarzystwie starszego pana, do którego rzekła:

— Pospiesz się, ojciec!

Ojciec! Należy więc być ostrożnym. Nie można więc iść za nią. Jan miał nadzieję, że pojedzie razem z nią autobu-

sem i nawiąże rozmowę. Naturalnie grzeczną i skromną. Ale, gdy jest ona razem z ojcem, możliwość ta upada!... I pomyśleć tylko, ojciec będzie zawsze obecny, zrana i wieczorem, w drodze do domu i w drodze powrotnej. Ale czy zakochany jest w stanie wyrzec się widoku ukochanego stworzenia, uśmiechania się doń i wzbudzenia w nim uwagi? Należy zresztą tylko zameldować dziecko, aby ją zobaczyć. Nie pozatem!... W kilka dni później Jan z bijącym sercem przekroczył próg pokoju nr. 5...

Był to przypadek: przypomniał sobie, że pracowniczka piekarni, znajdującej się naprzeciw jego mieszkania, jest w ciąży. Zwrócił się więc do piekarza.

— Proszę pana, — rzekł, — niech pan ją poprosi, aby pozwoliła mi zameldować dziecko w urzędzie stanu cywilnego!

Piekarz napewno wyciągnął fałszywe wnioski z jego propo-

zycji, ale co to obchodziło Jana. Jedynie ważne było to, że znajdował się teraz znów w pokoju nr. 5. Mój Boże, jaka była czarująca! Pożerał ją wzrokiem! Upajał się jej widokiem. Rzekł łagodnym głosem: — Córka Józefiny Berchut, ojciec nieznan, — jakby mówił: Kocham panią...

Spojrzała na niego przełotnie, — napełniło go to uczuciem niewypowiedzianego szczęścia.

— Spojrzała na mnie! Spojrzała na mnie!

I to wcale nie odpychająco! To był bezwzględnie początek. Należy czynić dalsze kroki, t. j. zameldować nowe dziecko. Zameldował dwoje, troje, dziecięcioro dzieci!... Gdy człowiek jest zakochany, robi i rzeczy o wiele trudniejsze. Jan zatrzymał ojców na schodach urzędu stanu cywilnego i opowiadał im jakieś zmyślane historie, aby wkońcu zaproponować im, żeby wzięli go za świadka. Nie zdziwiłoby mnie wcale, gdyby zaczął on odwie-

dziać wszystkich lekarzy w tej dzielnicy z prośbą, aby zawiadamiali go, o każdorazowym przyjściu na świat noworodka, w gronie swych pacjentów. I nie wątpię, że zaprzyjaźnił się on z dozorcą urzędu stanu cywilnego, aby ten sprowadzał mu klientów. Wszyscy chyba wiecie, że w pobliżu urzędów kręca się zwykle zawodowi świadkowie, którzy za niewielkim wynagrodzeniem są gotowi zaświadczyć, czego ktoś żąda. Jan stał się jednym z nich, tylko że wynagrodzenie on wyplacał. Sprawa rozwijała się pomyślnie. Mała, złotowłosa maszynistka szybko odgadła, że młodzieniec, który tak często melduje dzieci, robi to tylko dlatego, aby ją zobaczyć. Stary pan też coś wywachał. Widząc Jana mruczał pod nosem:

— Znowu pan tu jest?

Jan zaś odpowiadał z uśmiechem: — Tak, proszę pana!

Nie można przecież nikomu przeszkadzać przychodzić do urzędu stanu cywilnego i meldować noworodki, stosownie do przepisów prawa...

Jan czuł się w urzędzie coraz lepiej i zaczął nawet rozmawiać. Mówił naprzeciw:

— Meldujemy noworodka! Ojciec i matka ubóstwiają się! Tak, miłość! To jest jedyna wartościowa rzecz na świecie... Kobieta, która jest naprawdę kochana, powinna to odgadnąć!

Stary urzędnik przerywał mu:

— Pan nie przyszedł tu po to, aby wygłaszać prelekcje!

Maszynistka w takich wypadkach czerwieniła się, uśmiechała i spuszczała oczy.

Ale z czasem czerwieniła się coraz rzadziej, a uśmiechała coraz częściej.

Wkońcu, pewnego dnia, Jan zobaczył, że stary urzędnik wychodzi z pokoju. Blondynka więc została sama. Wszedł więc szybko do pokoju nr. 5 i rzekł:

— Proszę panią, chodzi o narodziny. Zawiadamiam panią niniejszem, że 17 lutego, punktualnie o godzinie 14 min. 30 narodziła się wielka miłość...

Jednocześnie przeskoczył przez zaporę, która dzieliła funkcjonariuszy urzędu od klientów. I zanim mała blondynka zdolała wydać ze siebie jakiś okrzyk, zamknął jej usta pocałunkiem. Zresztą, trzeba zaznaczyć, że nie miała ona zamiaru krzyknąć. A potem... Gdy dwoje ludzi się kocha, ojciec, który zrana i wieczorem towarzyszy córce, przestaje być przeszkodą.

A co nastąpiło potem? Bez wątpienia jest bardzo trudno zachować się obojętnie wobec spraw miłości, gdy się pracuje w urzędzie stanu cywilnego, w oddziale narodzin. Wkońcu zabiła się z tego prawdziwa historia miłosna, to jest taka, która się dobrze zaczyna, mniej dobrze rozwija i źle kończy. Pewnego pięknego dnia Jan opuścił złotowłosą maszynistkę. Wkrótce potem na świat przyszło dziecko.

I Jan, który tak dużo dzieci zameldował w urzędzie stanu cywilnego, ze swem własnym zapomniał tego uczynić...

Tłom. Dw.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

— I —

„Pieśń żywiołów“

Wzruszający do łez dramat z udziałem niezrównanej **LUPE VELEZ**, rasowego **Gary Cooper** i niezapomnianego **Louis Wolheima**. **LUPE VELEZ** odśpiewa pełne nastroju, czarujące pieśni meksykańskie. — Ponadto słynną „Pieśń wieków“ śpiewają treperzy w lasach i wśród dzicz górska skalistych.

— II —

SENSACJA SEZONU BIEŻĄCEGO!
JEDNA NOC W PAŃSTWIE

„Qui-Pro-Quo“



Pierwszy polski film rewjowy, oparty na oryginalnych zdjęciach w teatrze warszawskim „QUI PRO QUO“ — Udział biorą:

HANKA ORDONÓWNA

Zimińska, Górka, Jarossy, Krukowski, Tom, Dymśa, Lawiński. — Pec. o 4.30 pp.

Helenów

DZIŚ 11 przed poł.

PORANEK

muzyczny orkiestry symfonicznej pod dyr. T. Rydera

Codziennie, prócz poniedziałków od godz. 7-ej wiecz.

KONCERTY pod dyrekcją T. Rydera.

ZWIEDZAJCIE

Międzynarodową Wystawę w Liège

Od 3. V.

do 1. X.

Przed wyjazdem na wywczas

Nauczcie się poniższych wskazówek na pamięć!

Nadszedł czas wyjazdów na wywczas do wód i letnisk. W tym czasie szereg mieszkań po zostaje bez należytej opieki, dając pole działalności „włamywaczom”.

Prawie ochota odchodzi wyjeżdżać na myśl, że wróciwszy zadowolony i na zdrowiu pokrzepiony — zastaniesz mieszkanie splądrowane.

Policja wszystkiego widzieć nie jest w stanie, a więc — w własnym interesie musisz z nią współdziałać. Poniżej kilka

wskazówek, jak to masz czytać:

1) Na czas twej nieobecności umieść zaufaną osobę w mieszkaniu; jeżeli zaś to jest niemożliwe, poproś znajomych, aby raz po raz zaglądali do twego mieszkania.

2) Poproś sąsiadów, pozostających w czasie twego wyjazdu na miejscu, aby mieli baczenie na twoje mieszkanie. Szczególnie poproś ich, aby uważali na tak zwanych „dzwonkarzy”, dzwoniących do mieszkań w celu przekonania się, czy mieszkańcy są obecni lub nie. Odwzajemnisz się sąsiadom przy podobnej sposobności.

3) Dozorcę poproś, aby pilnował nie tylko mieszkania, ale śledził także osoby podejrzane, bez powodu wążające się po domostwie.

4) Zamelduj swój wyjazd na poczcie i ekspedycjach gazet i każ przesyłki kierować na nowe miejsce pobytu, albo doręczyć je zbiorowo po twoim powrocie.

Przepelnione kasetki do pistoletów wskazują na nieobecność gospodarza.

5) Kosztowności, srebra, papiery wartościowe i t. p., o ile ich nie oddasz znajomym na przechowanie — złóż w banku. Koszty z tego wynikłe, nie stoją w żadnym stosunku do ewentualnej utraty posiadanych wartości.

6) Nie opowiadaj publicznie w tramwajach etc. kiedy, na jak długo i że wyjeżdżasz ze strachem o twój dobytek, pozostający bez opieki. Pamiętaj,

że i w tramwaju siedzieć może opryszek, który twoje obawy wykorzysta.

Zakaż też służbie rozpoviadac o terminie i długości twego wyjazdu.

7) Zamknij dobrze okna, nie zapuszczaj zaś rolet i żaluzji, gdyż i to zdradza nieobecność mieszkańców.

8) Opuszczając dom, przekonaj się, czy drzwi rzeczywiście zamknięte są na zamek, a nie tylko na zatrask. Najlepiej suraw sobie zamek patentowy.

9) O ile posiadasz psa, a wyjeżdżasz na jeden dzień, pozostaw go w domu. Krzywdą mu się przez to nie stanie, odstraszy on zaś szczeniakiem niejednego opryska.

W czasie podróży strzeż się kieszonkowców, którzy szczególnie grasują w tramwajach, dworcach oraz w pociągach do uzdrowisk jadących. Rozłóż gotówkę na kilka ukrytych kieszek, abyś w razie nie szczęścia nie był pozbawiony wszelkich zasobów. Najlepiej włóż gotówkę we woreczek za wieszony na piersiach pod bielizną. Unikaj natłoku, w którym to momencie — często przez rzezimieszków sztucznie wywołanym — specjalnie oni operują.

Przekonaj się jeszcze, czy wo dociąg zamknięty — abyś po powrocie nie zastał powodzi w domu — oraz czy gaz i elektryczność pozamykane, antena radjowa uziemiona, a pojedziesz ze spokojem na zasłużone wywczas.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego z Mariboradu dr. Arkadiusz Sołowiejczyk, specjalista chorób dziecięcych.

Gorąco!!

Łodzianie piją za dużo wody

Z powodu upalnej pogody wzrosło znacznie zapotrzebowanie wody prawdopodobnie głównie z powodu zwiększonego zużycia wody w gospodarstwach domowych.

Wzrost osiągnął swoje maksimum w dniu wczorajszym, wynosząc około 50,000 mtr. sześciennych, co stanowi przyrost około 25 proc. O ile upały potrwać dłużej zajdzie obawa braku wody w pewnych dzielnicach miasta. (w)

Uwaga cyklistów

Zwalniać biegu maszyn na przystankach

Wydział ruchu kołowego przy starostwie grodzkim w Łodzi mając na uwadze bezpieczeństwo przechodniów, jak również i cyklistów wydał specjalne przypomnienie do funkcjonariuszów policji w sprawie nadzoru nad cyklistami.

Posterunki ruchu kołowego zwracać będą uwagę, by cyklisci zwalniali biegu, jak inne pojazdy, przy przystankach tramwajowych i skrzyżowaniach ulic. (w)

Kierownik Walczak wyjechał na kongres

W dniu wczorajszym wyjechał na kongres klasowych związków robotniczych przemysłu włókienniczego do Stutgardu kierownik okręgowej komisji związków zawodowych, p. Walczak.

Kongres trwać będzie 16 do 21 b. m. (P)

Zasady wojskowe dla niekażdej żonie

Wobec stale powstających sęysji na tle wyptacania zasiłków żonom wojskowych, pozostających w czynnej służbie, miejscowe władze komunikują wyjaśnienie ministerstwa spraw wojskowych, iż prawo do poboru zasiłków wojskowych przysługuje tylko tym żonom wojskowych, które wyszły za mąż nie w okresie po powołaniu wojskowego do służby, choćby przed rozpoczęciem przezeń służby czynnej, jak również tym, które wyszły za mąż w czasie służby czynnej wojskowej. (a)

Tragedja bezrobotnego krawca

Powiesił się na drzwiach mieszkania

W domu przy ul. Zielonej 38, zamieszkiwał od dłuższego czasu krawiec Aleksander Słomkowski, w wieku lat 43. Ostatnio Słomkowski utracił pracę w jednym z zakładów krawieckich, a nie mając odpowiednich zasobów pieniężnych na otwarcie warsztatu na własną

rękę, popadł w straszną nędzę.

Bezrobotny nie mógł patrzeć na panujący w rodzinie niedostatek, na głodne dzieci i żonę. W dniu wczorajszym postanowił skończyć z życiem. W tym celu, korzystając z nieobecności domowników, założył pasek na klamce u drzwi i powiesił się.

Gdy rodzina denata powróciła do domu, zastała już stygnące zwłoki.

Powiadomiona o wypadku policja zabezpieczyła zwłoki do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. (a)

Zrzeszenie kobiet Żyd. W. I. Z. O. wzywa swych członków do wzięcia udziału

w Pochodzie Profesorskim

który odbędzie się w poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 5.30 po poł. Punkt zborny: Zielony Rynek, róg Żeromskiego. 5667

DLA WSZYSTKICH

RADIODONT

NOWA PASTA DO ZĘBÓW

Świadectwa dojrzałości

w gimnazjum p. M. Hochsteinowej

W gimnazjum imieniem Marii Hochsteinowej otrzymały świadectwa dojrzałości następujące abiturjentki: Breitsteinówna Etera, Brylantówna Rachel, Grynberżanka Sara, Jakubowiczówna Guta, Kaplanówna Symba, Keśtinówna Ewa, Kivmanówna Wita, Kryńska Ewa, Kronmanówna Guta, Kryształówna Pola, Lewinówna Mirjam, Lewinsonówna Anna, Lipszycówna Mała, Majzlerówna Dora, Malinlakówna

Etera, Markowiczówna Jadwiga, Piórko Zofja, Pustelnikówna Rebecka, Strykowska Luba, Sznajberżanka Mirjam, Szczerbańska Guta, Szwarcówna Sara, Wakberżanka Mała, Warszawska Berta, Waza Berta, Zandberżanka Czesława, Zybenberżanka Sara, Zyberbatówna Fryderyka, Ulinowierówna Ewa.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych! Film dźwiękowo - śpiewny **KOBIETY nie do małżeństwa**

Wielki dramat obyczajowy, będący bolesną satyrą na współczesne dziewczęta, które szukają silnych wrażeń i ujęcia swemu żywiołowemu temperamentowi w nocnych lokalach garsonierach „złotej młodzieży”

W rolach głównych 3 piękności ekranu: („złote niewiastki”) **Joan Crawford, Anita Page, Dorota Sebastian,** oraz wyrafinowany uwodziciel tych „troje” i wielu innych... 100 proc. donżuan, wytworny **NILS ASTHER**

Nad program: Słynny śpiewak z Broadwayu **GEORGE WASHINGTON** odśpiewa szereg piosenek. Początek w dniu poprzednim g. 5, w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej. Bilety ulgowe ważne. Na I-sze seanse wszystkie miejsca **Zł. 1.-**

2 potężne przeboje:

1 SZATANSKA MIŁOŚĆ

dramat miłości, podejrzeń i zdrady. — Wspaniałe zdjęcia Weneccji, jej kanałów i romantycznych pieśni gondoljerów.

W roli głównej:

Marja BORDA

2 TWOJE CZARNE OCZY

Dramat wiosennej miłości.

W roli głównej pełna czar

Colleen Moore

wkrótce „LUNA”

Spółeczny fundusz mieszkaniowy

Projekt łódzki, przedstawiony na dzisiejszym zjeździe związku miast w Warszawie

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie zjazd związku miast, poświęcony sprawie finansów komunalnych oraz sprawie finansowania budownictwa mieszkaniowego.

Referat w tej ostatniej sprawie powierzono dr. Zawadzkiemu, koreferat zaś z ramienia grupy socjalistycznej wiceprezydentowi Rapalskiemu.

Odnosne tezy referatu p. wiceprezydenta stwierdzają na wstępie, iż potrzeby budownictwa mieszkaniowego są tak olbrzymie, iż gdybyśmy ciężar ten rozłożyli nawet na wszystkich finansowo silniejszych obywateli i jednostki prawne w państwie, to i wtedy opłaty te dość poważnie zaciążyłyby na budżecie każdego przedsiębiorstwa. Dla miast samych wydatki ten byłby ponad siłę płatniczą, ponad zdolność majątkową.

Kłeska mieszkaniowa w miastach jest następstwem nieszczęść powojennych. Przez wojnę największą zubożała ludność miejska wskutek utraty warsztatów pracy i w wielu wypadkach przez zupełne zniszczenie tych warsztatów. Zatem ciężaru zwalczania głodu

mieszkaniowego nie można przerzucić jedynie na barki miast, gdyż może to doprowadzić do niechybnej katastrofy miast, zwłaszcza tych miast, które bezpośrednio odczuły działania wojenne i które dźwigają ciężar bezrobocia. Ciężar tych wydatków ponieść musi całe społeczeństwo silniejsze finansowo, jak również w wysokim stopniu winny się do tego przyczynić władze państwowe, samorządowe i instytucje społeczne.

W związku z powyższymi referat nasuwa następujące

WNIOSKI

Tworzy się na okres 20 lat **Spółeczny Fundusz Mieszkaniowy** pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej. Na czele Funduszu Mieszkaniowego stoi zarząd, składający się z 12 członków z pośród przedstawicieli ministerstw: spraw wewnętrznych, skarbu, robót publicznych, przedstawicieli związków robotniczych i pracowniczych, przedstawicieli związku miast i sejmików, przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych.

Spółeczny Fundusz Mieszkaniowy tworzy się z następujących

wpływów: a) podatku od wynagrodzenia za pracę najemną, b) podatku od spirytu, c) zaległego podatku majątkowego, d) podatku od placów niezabudowanych lub mało zabudowanych, e) podatku od przyrostu wartości nieruchomości, f) podatku mieszkaniowego, g) dotacji ze skarbu państwa, samorządów miejskich i powiatowych związków komunalnych (sejmików) — a mianowicie:

1) Każdy pracodawca, zatrudniający chociażby jednego pracownika, którego w myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 roku obowiązany jest ubezpieczyć na wypadek choroby — opłaca na rzecz Spółecznego Funduszu Mieszkaniowego 80 proc. wysokości tej stawki jaką wpłaca na rzecz Kaŝy Chorych. (Roczny wpływ przewiduje się w wysokości 69,411,534).

2) Instytucje państwowe i samorządowe, których pracownicy nie są ubezpieczeni na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 roku opłacają podatek od wynagrodzenia za pracę najemną w wysokości — 5 proc. od ogólnej sumy wpłaconego każdorazowo wynagrodzenia swym pracownikom. Taka sama stawka podatku jest opłacana od wynagrodzeń pracowników, zajmujących stanowiska kierownicze i zwolnionych od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

3) Podwyższa się opłatę od spirytu spożywczego o 1 złoty od litra. Wpływy z tej opłaty przelewa się na Spółeczny Fundusz Mieszkaniowy (zł. 47,519,421).

4) Zaległy podatek majątkowy w wysokości 750 milionów złotych, należny przeważnie od wielkiej własności rolnej, przekazuje się na Spółeczny Fundusz Mieszkaniowy. Sumę podatku rozkłada się na lat 20 przy oprocentowaniu 5 proc. (Roczny wpływ około 55 milionów złotych).

5) Podnosi się podatek od placów niezabudowanych lub mało zabudowanych do 3 proc. szacunkowej wartości, wystawionej przez właściciela w deklaracji płatniczej. Gminy miejskie i skarb mają prawo wykupu placu na cele budowlane po cenie szacunkowej. (Roczny wpływ przewiduje się w wysokości 10 milionów złotych).

6) Na rzecz społecznego funduszu mieszkaniowego wprowadza się

podatek od przyrostu wartości nieruchomości, położonej w obrębie miast i pobierany przy przeniesieniu praw własności do całej nieruchomości lub części nieruchomości wz. odpowiednich norm następujących:

Płatnikiem podatku od przyrostu wartości jest zbywca nieruchomości.

Wartość włożonych sum w międzyczasie na inwestycje w nieruchomości, potrąca się od sumy przyrostu wartości. (Roczny wpływ przewiduje się w wysokości około 20 milionów złotych).

7) Dotychczasowy państwowy podatek od lokali w wysokości 2 proc. podstawowego komornego z 1914 roku z wyłączeniem mieszkań 1 i 2 izbowych. (Roczny wpływ 7 milionów złotych).

8) Skarb państwa wpłaca w każdym roku budżetowym na rzecz społecznego funduszu mieszkaniowego 150 milionów złotych.

9) Gminy miejskie i powiatowe związki komunalne (sejmiki) wpłacają na rzecz społecznego funduszu mieszkaniowego 3 proc. zwyczajnych wpływów budżetowych.

(Roczny wpływ przewiduje się: od gmin miejskich 10,034,000 zł., od sejmików 3,610,000 zł.).

Pożyczki na budowę udzielane będą w następującej kolejności:

- 1) gminom miejskim;
- 2) powiatowym związkom komunalnym na budowę domów mieszkalnych w promieniu 5 km. od granic miast, których ludność wynosi co najmniej 50 tysięcy mieszkańców;
- 3) spółdzielniom mieszkaniowym;
- 4) osobom i instytucjom prywatnym, przyczem gminom miejskim powiatowym związkom komunalnym i spółdzielniom mieszkaniowym przydziela się 85 proc. każdego rocznego kontyngentu budowlanego, udziela się pożyczek w wysokości 90 proc. kosztu budowy z wyłączeniem wartości placu.

Pożyczki udziela się na lat 30 (trzydzieści). Procenty wraz z amortyzacją od instytucji samorządowych i społecznych wynoszą 2 proc. w stosunku rocznym, dla osób prywatnych 6 proc. Osobom prywatnym udziela się pożyczki na domy mieszkalne małe, niezabudowane.

Pożyczki udziela się na lat 30 (trzydzieści). Procenty wraz z amortyzacją od instytucji samorządowych i społecznych wynoszą 2 proc. w stosunku rocznym, dla osób prywatnych 6 proc. Osobom prywatnym udziela się pożyczki na domy mieszkalne małe, niezabudowane.

21-sza Polska państwowa loteria klasowa

N-ga klasa, I-szy dzień ciągnięcia

Przed przerwą

2,000 zł. wygrał nr.: 140054.	50287 61066 64443 71462 74310
Po 1000 zł. wygrały nr.: 106418 147138.	79304 124105 137586 144277
Po 500 zł. wygrały nr.: 5265f 59923 105515 133104 152277.	163578 165870 172257 172478
Po 400 zł. wygrały nr.: 47376 49321 60006 73824 91646	185022 191306 195775 197074
115698 145256 164186 169928	Po 200 zł. wygrały numery:
171550 202082.	110 2133 2594 3254 3477 4217
Po 300 zł. wygrały nr.: 9842 23685 27682 33028 36219	4995 5588 5813 5903 7791 7987
38856 38929 39030 39980	12960 13553 17759 17947 20463
73920 89040 89863 90959 99833	22328 22707 23197 24353 26489
100916 102128 107164 124808	29607 32975 38380 42071 43874
134212 136677 139294 143969	45677 46699 47018 53362 55411
160360 164334 172130	55755 56472 68997 77548 77679
Po 200 zł. wygrały n-ry: 1966 2204 2557 3029 4388 4984 6901	82236 83018 83236 83896 85607
5812 9286 10976 12593 14387	88244 91420 97326 97539 98739
15529 18410 20725 21555 23905	98813 101450 106451 106974
24159 24173 35280 37151 41093	113479 115178 115398 117376
46788 47247 52155 55755 63256	119828 120093 122328 123263
64514 66432 67780 70459 70787	126194 128470 129119 130567
72733 75761 81526 85828 85964	134831 141554 142117 143245
91480 91689 94100 94907 95720	143444 143763 148532 149504
101477 108876 110363 114126	151654 153060 157363 157562
114527 116850 117838 117900	157679 160324 165237 169729
122695 125117 125530 127178	171949 176177 176763 178059
129077 130555 131555 132286	178143 178352 184806 185986
134438 135335 137300 137536	188849 190173 194076 196890
139497 139583 141326 141492	209702 201447 202476 203579
142752 144587 145136 146181	207312 208286 208926
148301 148665 148748 156272	
151009 152234 154616 154756	
155776 157365 158970 159312	
159604 163312 163815 164022	
164591 167519 169137 171387	
173036 175330 176697 180090	
181740 182088 182882 186539	
193854 195510 198552 202966	
204055 204509 205228 206571	
207860	

PO PRZERWIE

Po 10.000 zł. wygrały numery: 16855 20740
5.000 zł. wygrał nr. 89358
2.000 zł. wygrał nr.: 108374
Po 1000 zł. wygrały numery: 23058 41334
Po 500 zł. wygrały numery: 6517 165339 173448
Po 400 zł. wygrały numery: 10898 39095 93625 132621 169195 190808
Po 300 zł. wygrały numery: 13145 25408 31344 38628 45073

PRZECUDNA OPERETKA Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!
Imponujący przepych wystawy!
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji!

Wesele w Hollywood



Prolongaty koncesji alkoholowych

domagają się łódzkie organizacje gospodarcze

Miejscowe organizacje gospodarcze zwróciły się ponownie do ministerstwa skarbu z prośbą o prolongatę koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych osobom uprzywilejowanym.

Jak wiadomo, ministerstwo naznaczyło w swoim czasie likwidację przedsiębiorstw nie uprzywilejowanych, a więc nie należących do inwalidów, na dzień 31 grudnia 1929 r.

Wskutek interwencji organizacji gospodarczych, termin ten przesunięto o pół roku. Za tem w dniu 1 lipca b. r. mają być cofnięte koncesje wszel-

kim przedsiębiorstwom, objętym rygorem ustawy o rewizji koncesji.

Organizacje gospodarcze wskazują na fakt, że pozbawienie placówek zarobkowych tysięcy rodzin w okresie kryzysu gospodarczego nie leży w interesie państwa oraz że pomoc i zabezpieczenie inwalidów wojennych jest słuszną, ale nie kosztem egzystencji innych obywateli. Prolongata dotyczących tych przedsiębiorstw, których właściciele nie mają innych źródeł zarobkowych poza przedsiębiorstwem sprzedaż wódek alkoholowych. (b)

Pobór rocznika 1908 i 1909

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 8 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: T. U. W. Z.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 13 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na S. W.

Przed komisją poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21, mężczyźni rocznika 1908 kat. B. uznani czasowo za niezdolnych do służby wojskowej, którzy w maju i czerwcu 1929 roku, zamieszkali na terenie 8 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: T. U. W. Z.

Przed komisją poborową nr. 4 przy ul. ... 187) wszyscy ci poborowi ... 1909 którzy z jakichkolwiek ... nie stawali przed komisją poborową, zamieszkali na terenie m. Aleksandrowa, Konstancyńska, Rudy Pabjanickiej, Tuszyńska oraz gminy Babice, Chojny, Brójce.

Dr. med. 2472

REICHER

SPECJALISTA

Chorób skór. i wenerycznych
Leczenie diatermją, Elektroterapią.

Południowa 23 tel. 201-93

Od 8-11 rano, i 6-9 w.

W niedziele od 9-2

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Petycja fryzjerów odrzucona została przez władze centralne

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wielką wrzawę wywołała w Łodzi sprawa interwencji związków właścicieli zakładów fryzjerskich w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie zezwolenia na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedziele i dnie świąteczne.

Związki pracowników fryzjerskich sprzeciwiły się temu, uważając, że zakłady fryzjerskie powinny być traktowane narówni z innymi przedsiębiorstwami, w których pracownicy zatrudnieni są przez 46 godzin tygodniowo.

Za przykładem Łodzi poszły zarządy związku właścicieli zakładów fryzjerskich niemal, że całej Polski, wobec czego zbiorowa akcja ta zmusiła władze centralne do urzędzenia międzyministerjalnej konferencji, w której brali udział ministrowie spraw wewnętrznych, oraz pracy i opieki społecznej.

Po kilkakrotnych interwencjach wojewoda łódzki otrzymał okólnik, w którym minister pracy wyjaśnia, że omawiane wystąpienia zainteresowanych zostały już ostatecznie przez miarodajne władze załatwione w sensie negatywnym.

Wobec tego ministerstwo poleca p. wojewodzie, ażeby nad wszelkimi dalszemi ewentualnymi petycjami w tej mierze przechodzić do porządku dziennego.

Wykończenie domów na Polesiu oddał magistrat firmie I. Tyller

Jak wiadomo, na przetargu na wykończenie domów na Polesiu najniższą okazała się firma I. Ch. Tyller, której oferta wynosiła sumę milion 700,000 zł.

Jednak z różnych powodów magistrat nie dokończył konkursu i dopiero po kilku tygodniach ogłosił konkurs ustny, który też nie dał rezultatu.

Wreszcie magistrat na ostatnim posiedzeniu, postanowił oddać wykończenie dalszych 6 domów firmie I. Tyller, która wykończyła poprzednie domy i to za cenę prze-

szło miliona 800 tys. zł.

Wobec powyższego decyzja magistratu zaskarżona została do władz nadzorczych przez innych oferentów. Niezależnie od tego pozostałe firmy budowlane skarżą magistrat o zwrot kosztów w związku z przetargiem, który nie został formalnie zakończony.

Urząd wojewódzki po otrzymaniu skargi zajmie się tą sprawą i stwierdzi czy magistrat miał prawo wbrew wynikom przetargu urządzić przetarg ustny, a następnie oddać roboty bez przetargu.

ZAOSTRZENIE KONTROLI

Wobec stwierdzenia wielokrotnego przekroczenia przez zakłady fryzjerskie przepisów o pracy pozagodzinnej, oraz o świętowaniu niedzieli, co ma miejsce szczególnie na peryferiach, władze policyjne wydały podwładnym sobie funkcjonariuszom nakaz wdrożenia ścisłej kontroli zakładów fryzjerskich i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności. (a)

Urlopy w sądownictwie

Sędzia powiatu powiatowego w Łodzi, p. Jan Łuczyński, wyjechał w dniu wczorajszym na 4 tygodnie wy urlop wypoczynkowy.

Przewodniczący sądu dla nieletnich, sędzia Zdzisław Knappik, rozpoczął z dniem wczorajszym 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wyjazd gen. Millera na uroczystości wojskowe 27 p. p.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wyjechał na dzisiejsze uroczystości wojskowe 27 p. p. w Częstochowie inspektor artylerji przy D. O. K. Łódź, gen. brygady Miller (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 30); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); I. Zundelwicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicza (Zgłerska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

„Essexy”

w rękach nowych przedstawicieli

Wyłączne przedstawicielstwo światowej marki samochodów „Essex”, „Hudson” i „Dover” otrzymała firma „Autostart” przy ul. Piotrkowskiej 207.

Dzięki fachowym siłom kierownictwa tej firmy fakt ten jest połączony z wielkimi udogodnieniami zarówno dla posiadających już Essex’y, jak również dla późniejszych amatorów tych samochodów.

Niezależnie od przedstawicielstwa, dla wygody posiadaczy wozów, warsztaty przy ul. Św. Anny nr. 26 i stacja obsługi przystosowane są do potrzeb posiadaczy Essex’ów.

Mebłe „Go-Go”

Jak było do przewidzenia, sklep firmy „Go-Go” przy ul. Moniuszki nr. 2 cieszy się niezwykłym powodzeniem.

Mebłe pomysłu kierownika firmy architekta inż. Goldberga wzbudza ją podziw swą prostą i pomysłową konstrukcją, a niska cena umożliwia szybkie umeblowanie się każdemu.

Firma zajmuje się nie tylko budową domów i urzędzeń wewnątrz, ale przeprowadza kompletne remonty mieszkań.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

O Rzadka okazja

(pierwsza od 27 lat)!!!

Zupełna wyprzedaż

do 30-go b. m.

Z powodu zamknięcia naszego magazynu na czas remontu, który potrwa czas dłuższy, dajemy okazję taniego kupna

3.000 par OBUWIA

Towar normalny, nie wysortowany!!
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!!

F. GREDZIŃSKI i S-ka

Sp. z ogr. odp.

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 53.

Tajemnicze zniknięcie 36 mórg lasu

Magistrat wytacza proces spadkobiercom Heincla

Władze zomorzadowe miejskie poruszone są ostatnio niezwykłą sensacją, która po słynnym „znikaniu” drzew w lesie łagiewnickim jest sensacją bodaj większą, gdyż dotyczy zaginięcia całego obszaru lasu.

Według hipotezy w dawnych latach Heinclowie zakupili folwark Moskule, liczący 1061 morg i lasy Łagiewnik A, liczące 433 morgi, czyli razem posiadali 1504 morgów.

Tymczasem według sporządzonego planu parcelacyjnego w r. 1910

wypadła, że Heinclowie mają 1540 morgów, czyli rozparcelowano o 36 morgów więcej i to z lasu magistrackiego.

Wobec nagłego stwierdzenia braku 36 morgów lasu, magistrat wszczął dochodzenie i stara się o zwrot tych 36 morgów.

Okazuje się, że stare plany, jeszcze wcześniejsze, wskazują wyraźnie na przesunięcie granic, wobec czego magistrat wytoczy proces spadkobiercom Heincla o owe 36 morgów, względnie o ekwiwalent za ten obszar. (b)

Skrzynka do listów

Do Sz. Redakcji „Głosu Porannego” w miejscu.

W imię dobra publicznego proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie w Ich poczytnym piśmie poniższej skargi.

Mieszkańcy odcinka ulicy 11 Listopada od Nr. 118-110 aż do mostu kolejowego oraz ul. Naftowej od lat narażani są w czasie deszczów na trudności komunikacyjne, spowodowane przy większych opadach kompletnym zalaniem ulicy.

Ostatnio opady deszczowe w maju dwukrotnie uniemożliwiły, na przeciąg paru godzin, przedostanie się wielu mieszkańców tutejszego odcinka do własnych mieszkań, powodując wylewem wstrzymanie nawet ruchu tramwajowego.

W sprawie tej zwracano się o

interwencję do komisariatu policji jak dotąd bezskutecznie.

Może poruszenie bolączki tej w prasie skłoni odpowiednie czynniki do zabezpieczenia tutejszym mieszkańcom przed powtórzeniem się tego rodzaju przykrości możliwych do tolerowania gdzieś w Ryczywole ale nie w mieście półnihilowem.

Wszak ul. 11 Listopada jest już skanalizowana i nie powinno stać na przeszkodzie wypuszczeniu ścieków ulicznych do kolektora.

Załatwienie tej bolączki jest sprawą pilną i do usunięcia jej należy przystąpić przed jesieniami opadami deszczowymi.

Dziękując Sz. Redakcji za umieszczenie tych słów, pozostaje

Z poważaniem

(—) Tadeusz Walczakowski

Z pobytu min. Grandiego w Warszawie

W towarzystwie ambasadora włoskiego w Warszawie hr. Martina Franklina zwiedził min. Grandi między innymi również nowowbudowany gmach włoskiego tow. ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sicurtà” przy ul. Moniuszki 10, na którym powiewają od chwili przyjazdu ministra do stolicy flagi państwowe włoskie. Dostojnego gościa oprowadzali po biurach tow. pp. dyrekt. cav. Marceli Frydman,

Leon Kopytowski, już. Benesz Fr., dr. Robert Deutsch i dr. G. Firnej, na którego krótkie przemówienie powitalne min. Grandi odpowiadając wyraził się w słowach pełnych zachwytu o nowopowstałym gmachu Towarzystwa, który, zdaniem ministra, jest jeszcze jednym dowodem utrwalającej się przyjaźni polsko-włoskiej. Na zakończenie wpisał się minister Grandi do Złotej Księgi Towarzystwa

LUONNA Dziś i dni następnych!

Rewelacyjny program słynnej wytwórni FOX-FILM, zawierający 2 arcydzieła filmowe

Dziewczyna z piekła

Porywający dramat aktorki, której światłem życia była miłość. W roli tytułowej w najlepszej swej kreacji rasowa i piękna

Mary Astor

Najczarowniejszy poemat młodych serc

WIOSNA UCZUĆ

Najpiękniejsza symfonia miłości w wykonaniu czarującej pary kochanków

Heleny Twelvetrees i Franka Albertsona.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek seansów o 4 pp., w sobotę i niedzielę o g. 12 w pol. Ceny miejsc najniższe: po 1.— zł., 1.50 i 2.— zł., na 1 seans wszystkie miejsca po 1.— zł., w sob. i niedzielę od godz. 12 do 3 po 50 gr. i 1.— zł.

Wszelkie ulgowe bilety ważne po cenach 1.— i 1.50.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr Miejski

Teatr Miejski dziś 8,30 „Myśl”

Teatr Letni „Scala” godz. 9.00 dziś i jutro: Motke Złodziej

Teatr Park Staszica „9.00 „Lato idzie” (rewja)

Dziś o godz. 8,30 po cenach najniższych po raz bezwzględnie ostatni „Myśl”.

MIEJSKI TEATR LETNI

Dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek o godz. 9 wiecz. po cenach niższych ostatnie dwa przedstawienia sztuki Asza „Motke złodziej” w reżyserji A. Marka

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 9-ej wiecz. po cenach niższych teatr rewji w parku Staszica przy ul. Narutowicza 70, daje ostatnie przedstawienie wesołej rewji „Lato idzie” z udziałem kapitalnej pary tanecznej pp. Kamińskiej i Cywińskiego.

We wtorek premjera przygotowanej z wielkim kosztem i nakładem pracy wystawowej rewji w 16 obrazach „Tyłko u nas”.

Ozdobą rewji będzie wielki półfinał „Usta zbyt czerwone”, w którym biorą udział pary miłosne od Adama i Ewy. Ponadto w programie kapitalna parodia słynnego zespołu rewellersów, „Muzyka z powietrza”, „Wielec łodzianie”.

Dr. Sołowiejczyk powrócił

Andrzejka 4, tel. 129-85.

Pierwsze pończochy jedwabne

Jak podaje „Vie d'Italia”, pierwsze pończochy jedwabne w Europie ukazały się w roku 1533 na nogach króla Henryka II, który w ten sposób uczcił uroczystość swych zaślubin z Katarzyną II. W kronice angielskiej czytamy, że w roku 1561 lady Montagu sprawiła królowej angielskiej niezwykłą radość, dając jej parę jedwabnych pończoch. We Włoszech zaczęto w kołach arystokracji nosić jedwabne pończochy w XVI stuleciu. Do początku XVII wieku wyrobem pończoch jedwabnych trudnili się tylko nieliczni rzemieślnicy, pracujący na zamówienie. Pierwsza fabryka pończoch jedwabnych w Europie założona została w roku 1608 w Paryżu przez tamtejszy cech pończoszników.

W. I. Z. O.

Zrzeszenie kobiet żydowskich W. I. Z. O. wzywa swych członków do wzięcia udziału w pochodzie protestacyjnym, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 5.30. Punkt zborny: Zielony Rynek, róg Żeromskiego.

Dlaczego uchylono wyrok skazujący arcyb. marjawickiego Kowalskiego

Chorobliwa kłamliwość świadków i brak dowodów dokonywania czynów lubieżnych

Sąd najwyższy w Warszawie — jak już donosiliśmy — uchylił skargę kasacyjną arcyb. marjawickiego Jana Marji Kowalskiego, skazanego wyrokiem sądu apel. w Warszawie za zbrodnię przeciw moralności na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.

Dłuższe przemówienia obrońców (przemówienie adw. Szumańskiego trwało 3 godziny, zaś adw. Śmiarowskiego 4 godziny) odbywały się w przeważnej części przy drzwiach zamkniętych, wskutek czego nie jesteśmy w możności podania całokształtu przemówień.

Ograniczymy się tedy do skreślenia fragmentów, które wygłoszone były przy drzwiach otwartych.

Na wstępie obydwaj obrońcy zajęli się analizą wyroku sądu apelacyjnego, nazywając go jednostronnym i stronnym, bowiem odrzucał on wszystkie okoliczności, przemawiające na korzyść oskarżonego, dając natomiast bezkrytyczną wiarę ze znanom wszystkim świadkom, rzekomo poszkodowanych albo też oskarżycielskich.

Następnie obrońcy dowodzili, iż sąd apelacyjny zatwierdził porachunki osobiste z Kowalskim za rzekome lekceważące

przezeń traktowanie w swoich artykułach ówczesnego prokuratora Gutkowskiego, który nadzorował nad dochodzeniami w tej sprawie.

Dalej obrońcy stwierdzają, iż sąd apelacyjny całkowicie zlekceważył cały nieakowohistoryczny materiał w tej sprawie w związku z analogicznymi procesami, prowadzonymi przeciw różnym sektom i wyznaniom na przestrzeni 19 i 20 wieku.

Zlekceważenie materiału dowodowego, a stwierdzającego chorobliwą kłamliwość całego szeregu świadków, rzekomo poszkodowanych. Zlekceważenie materiału, dotyczącego inspirowania zeznań świadków przez niejakiego p. Zarębskiego, który był duszą dochodzenia sądowego. Ażkożwiak był on (Zarębski) przez dłuższy okres czasu gorliwym wyznawcą marjawityzmu, spowiadał się i komunikując, a nawet mając syna na wychowaniu w klasztorze marjawickim, to jednak nie przeszkadzało mu do prowadzenia jednocześnie kampanji delatorskiej.

Zarębski, wydając broszury przeciw marjawitom, reklamował jednocześnie swoje przedsiębiorstwo handlowe.

Dalej obrońcy wskazywali na zlekceważenie przez sąd apelacyjny właściwego znacze-

nia zeznań niejakiej Teofiliowej (b. Miastyszczewowa, żona b. policmajstra mostwieckiego), która za cały szereg miesięcy troskliwej opieki nad nią, jej mężem i dziećmi, odpłaciła się za tę opiekę w ten sposób, że denuncjowała swoich opiekunów przed władzami.

Następnie obrona podkreśliła w dalszych wywodach, że motywy wyroku sądu apelacyjnego, utrzymane są w tonie wielce żłośliwego i demagogicznego. Wskazała na cały szereg ustępów, nie mających absolutnie ze sprawą nic wspólnego, a będących wynikiem jedynie oskarżycielskiego nastawienia sądu.

— Wyrok sądu apelacyjnego — kończy adw. Śmiarowski — to nie tryumf sprawiedliwości nad oskarżonymi, a tryumf nad pokonanym przeciwnikiem.

Powody, jakie posłużyły sądowi najwyższemu za podstawę do skasowania wyroku, m. in. była obraza art. 766 u. p. k., t. j. nieuwzględnienie przez sąd II instancji szeregu okoliczności faktycznych, oraz art. 513, 514 i 515 k. k., t. j. że zarzucane oskarżonemu czyny lubieżne nie zostały w sposób należyty udowodnione.

Krakowski socjalistowski ministrowi Grandiemu

Podczas pobytu w Krakowie włoskiego ministra spraw zagranicznych, p. Grandiego, krakowski komitet robotniczy PPS, przesłał mu bukiet białych i czerwonych kwiatów z następującym listem w języku włoskim.

List ten brzmi w polskim przekładzie:

Jego Exceleńca Pan Grandi, Minister Spraw Zagr. — Grand-Hotel Wasza Exceleńco!

W imieniu wielotysięcznych mas robotników krakowskich Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, ma zaszczyt prosić Waszą Exceleńcę o złożenie kwiatów na grobie nieboszczyka p. Jakóba Matteottiego.

Proszę przyjąć uprzejmie wyrazy poważania

Krakowski Okr. Kom. Rob. PPS, Przewodniczący: Miecz. Mastek, poseł na Sejm.

Kraków, w szóstą rocznicę gwałtownej śmierci Matteottiego.

Oryginalny testament

Niewątpliwie najbardziej oryginalnym testamentem jest ten, który zostawił ostatnio jeden z obywateli miasta, pisząc swe dyspozycje kredą na drzwiach własnego mieszkania. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zmarły, powróciwszy do domu z przechadzki, zaskoczony jakąś nagłą słabością, nie znajdując pod ręką papieru i atramentu, postanowił spisać własną wolę kredą na drzwiach apartamentu przez się zajmowanego. Drzwi te zostały obecnie przeniesione do archiwum notariatu bergmańskiego. Testament został uznany jako ważny i obowiązujący.

Komunikat.

Spór, wynikły między mną a b. Zjednoczonymi Towarzystwami Ubezpieczeń „Omnium i Wilja” w związku z pożarem oraz wybuchami, które miały miejsce w dn. 29 lipca 1928 r. w moim mieniu ubezpieczonym od ognia, został polubownie zakończony ku mojemu zadowoleniu z Towarzystwem Ubezpieczeń „Piaś”, które przejęło interesy wyżej wspomnianych Towarzystw. Stwierdzam jednocześnie, że wciągnięcie do tej sprawy Towarzystwa „Riunione Adria-tica di Scurta” było niesłusznym i dla sprawy mojej niepotrzebnym.

(—) Emil Hadrian,

Warszawa, d. 13.6.1930 r.

Zamiana starych ubrań na czyste i nowe

Proszę otworzyć szafę i poliznić, wiele tam wisi ubrań i kostjumów, które nie nadają się do noszenia, gdyż są brudne i poplamione.

Dotychczas garderobę taką sprzedawało się handlarzowi za znikomą cenę, dzisiaj można za dopłatą kilku groszy zamienić ją na czystą i nową.

Czerodziejem, który taką zamianę skutecznie, jest nowo wynaleziony środek chemiczny „Mitol”. Wystarczy rozpuścić „Mitol” w wodzie podług łatwego sposobu użycia, wyszczotkować roztworem brudne materiały, a wszelki brud i plamy znikną bezwzględnie, tkanina zostanie odświeżona, dawna barwa odżyje nanowo.

Pudełko „Mitolu” — to pralnia chemiczna u siebie w domu — kosztuje ono zaledwie Zł. 1.50 i jest do nabycia wszędzie. — 3

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!
WIELKI PRZEBÓJ DŹWIĘKOWY ŚPIEWNO-MÓWIONY P. T.
„Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”
Monumentalny dramat erotyczny, w którym

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

SĄDZONO UROCZĄ DIVE W OSOBIE
LIL DAGOWER za zabójstwo kochanka, którego rolę odtwarza najprzystojniejszy amant filmowy

IWAN PETROWICZ W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim.

PONADTO

HANKA ORDONÓWNA

wyglosi słowo wstępne o swym udziale w dźwiękowcach oraz śpiewa

„Sam mi mówileś”
i „Naprawdę prosisz mnie”

Godz. rozpoczęcia przedst. 4, 6, 8 i 10

Ceny miejsc Zł. 1, 2, 3.

„Nie przeciążajcie koni”

NASTĘPNY PROGRAM!
Dźwiękowego kina „CAPITOL”

Ubawi i rozśmieszy do łez całą Łódź!

Arcypikantna komedia p. t.

„Ja chcę na płótno”

Z czarującą i rozkoszną

MARION DAVIES

NAD PROGRAM:

BERNARDO de PACE

jako fenomenalny wirtuoz.

Aeroplan dla wszystkich

W tych dniach słynny lotnik amerykański Lindbergh w przemówieniu na pewnym zebraniu wyraził się, że już bardzo niewiele miesięcy dzieli nas od chwili, kiedy pojawią się w sprzedaży aeroplany po takiej cenie, że nie będzie człowieka, któryby sobie ich nie nabył.

Lindbergh myślał naturalnie o

Najwyższy drapacz chmur

Nastąpiło otwarcie najwyższego na świecie gmachu Chrysler Building, liczącego 1030 stóp (312 m.) wysokości. Licznie zebrani goście zwiędli gmach od poziomu aż do 77 piętra. Największe wrażenie wywarł olbrzymi obraz, malowany na ścianie, mający 100 stóp długości, a 77 szerokości.

Ameryce, gdzie automobilizm jest tak rozwinięty, że prawie każdy mieszkaniec posiada własny wóz. Jeszcze w tym samym dniu, gdy to Lindbergh mówił, pod Pawtucket (Rhode Island) wystartował do lotu maleńki aeroplan, który urzeczywistnia marzenia ludzkości wyrażone tak pewnie przez Lindbergha. Douglas H. Harris zbudował maleńki aparat jednoosobowy, który sam prowadził. Aparat potoczył się 45 mtr. po ziemi, potem wzbił się w powietrze na wysokość 300 mtr., zatoczył kilka okrążeń dookoła placu i wylądował szczęśliwie na lotnisku.

Aparat waży wszystkiego 150 kg., ma 4,8 mtr. długości a przy rozpostartych skrzydłach 6,9 mtr. szerokości.

Jego młody, bo dopiero 28-letni wynalazca twierdzi, że cena 8,000 zł. za ten aparat może być jeszcze bardziej zmodyfikowana, gdy aparat zostanie ulepszony.

Żądam rozwodu

Tryskająca raketami humoru i niebawalnych sytuacji, komedia ze znakomitym Asem humoru Ameryki

Monty Banksem

Wkrótce kino „Palace”

Kronika

„WESOLY WIECZÓR”. Mita niespodzianka czeka radjostuchaczy w dniu dzisiejszym, wieczorem, w postaci transmisji rewji p. t. „Czy pani lubi bez?”. ze sceny teatru „Wesoły Wieczór” w Warszawie. Teatr ten, cieszący się coraz większym powodzeniem, cechują niefrasobliwe, szczerze wesołe i w dobrym znaczeniu tego słowa „popularne” programy. Usłyszymy więc między innymi świetną primadonę operetkową, p. Lucy Messal, utalentowaną Jadwigę Bukojemską, wyśmienitą pieśniarkę Kraszewską, niezrównanego „trubadurą” Marjana Rentgena, zawsze miłe widzianego — i słuchanego Macherskiego, pełnego charakterystycznego humoru Horstkiego i innych w otoczeniu pięknych i zalotnych „girls”, których, niestety! nie będziemy mogli podziwiać zachwyconym wzrokiem, chyba... chyba, że odwiedzimy Warszawę i złożymy wizytę „Wesołemu Wieczorowi”.

WIECZÓR KAROLA SZYMANOWSKIEGO. — W środę, dn 13 czerwca r. b. czeka zwolenników muzyki współczesnej nie lada uczta artystyczna w postaci koncertu, całkowicie poświęconego twórczości słynnego na świat cały kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego, w wykonaniu Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, siostry kompozytora, Feliksa Szymanowskiego — brata kompozytora, oraz znakomitej młodej skrzypaczki, Eugenji Umińskiej - Jaworskiej. Program obejmuje niezwykle oryginalnie zbudowaną sonatę skrzypcową i pieśni: „Święty Boże, słyszałem Ciebie” i „Wokaliza”, oraz oryginalne pieśni góralskie i kurpiowskie. Ponadto usłyszymy dwa preludia, pełną głębokiej zadumy etiudę b-moll oraz dwa mazurki. Z utworów skrzypcowych na szczególną uwagę w tym koncercie zasługują odznaczająca się subtelnością wokalami „Pieśń Roxany”. Program, jak widzimy, bogaty i nadzwyczaj urozmaicony, napewno też spotka się z gorącym przyjęciem ogółu radjostuchaczy.

KONCERT BEETHOVENOWSKI. — W piątek, dnia 20 b. m. Polskie Radio transmituje z „Doliny Szwajcarskiej” w Warszawie interesujący koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii warszawskiej, poświęcony twórczości Beethovena. Usłyszymy m. in. pełną rozmachu i dynamicznych odcieni V symfonię C-moll piękny koncert skrzypcowy o głębokim i nastrojowym largo, oraz słynną uverturę „Egmont”.

Co usłyszymy dziś przez radio?

DZIŚ
10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej.
12.15 Popis klas wirtuozowskich warszawskiego konserwatorium muzycznego.
16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.30 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej m. Warszawy.
18.30 Rozmaitości.
19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
19.45 „W 400-ą rocznicę Jana Kochanowskiego” — 1) Przemówienie Leopolda Staffa. 2) „Jan z Czarnolasu” — komedjoopera w reżyserji i radjofonizacji Leona Schillera.
20.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 Transmisja z teatru „Wesoły wieczór” w Warszawie rewji p. t. „Czy pani lubi bez?”.

JUTRO
11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

12.06 — 12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.10 — 16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

5 BATERYJEK

kieszonkowych zasila nasz rewelacyjny aparat detektorowy na głośnik.

RADIO-AUDION,
Traugutta Nr 1, (gmach Grand-Hotelu) Tel. 153-71. 5663

16.15 — 16.45 Program dla dzieci. Orkiestra szkolna gimnazjum im. Rejtana pod dyr. Józefa Zaleskiego odegra szereg utworów, oraz chór szkoły powsz. Nr. 29 pod kierownictwem p. Drzewowskiego odśpiewa szereg piosenek.

16.45 — 17.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.40 — 17.45 Komunikaty.
17.45 — 18.45 Muzyka lekka z

kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

18.45 — 19.25 Rozmaitości oraz komunikat gospodarczy Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

19.25 — 19.40 Pogawędki techniczne.

19.40 — 20.00 Prasowy dziennik radjowy i sygnał czasu z Warszawy.

20.00 — 20.05 Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty.

20.05 — 20.30 Feljeton muzyczny.

20.30 — 22.00 Koncert międzynarodowy z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra filharmonii warszawskiej, chór mieszany „Lutnia” warszawskiej, Grzegorz Fitelberg (dyrekcja), prof. Piotr Maszyński (dyrekcja) i Maurycy Janowski (tenor)

22.00 Feljeton.
22.15 — 24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z dan cingu „Oaza” w Warszawie.

Kiedy należy odnowić lampy w odbiorniku?

Podobnie jak w organizmie człowieka najważniejszym organem jest serce, gdyż ono daje mu życie i zdrowie tak samo w odbiorniku istnieje taki organ, który decyduje o jakości audycji radjowej. Tem sercem w odbiorniku jest lampa radjowa.

Podobnie jak serce człowieka wymaga troskliwej pieczy, tak samo lampa w odbiorniku musi być otoczona należytą opieką.

Jedną jest choroba, od której żadne serce nie jest wolne. Jest nią starość. Nieublaganie przychodzi z wiekiem. W odniesieniu do lampy radjowej wiekiem tym będzie ilość przepracowanych godzin. Istotą „choroby” polega na tym, że emisja elektronów, które wydziała drucik żarzenia, zmniejsza się po pewnym czasie, wskutek czego „zdrowie” odbiornika, czyli jakość audycji zaczyna szwankować. Najpierw odbija się to na czystości audycji, następnie słabnie siła dźwięku, aż w końcu zanika zupełnie.

Jaki istnieje środek na uleczenie tej choroby?

Dla serca ludzkiego niema żadnego. Nie można wyjąć serca starego i zastąpić go nowym!

W odbiorniku natomiast operacja ta jest bardzo łatwa do przeprowadzenia. Chcąc bowiem mieć audycje zawsze tak samo czyste, tak samo świeże i silne, należy lampy radjowe, skoro zauważy się słabnącą emisję, wyjąć i założyć na ich miejsce nowe. W ten sposób utrzymuje się odbiornik w stanie tej młodości i sprawności, jaką posiadał w pierwszych dniach swego życia.

Po jakim czasie należy przeprowadzić tę kurację odmładzającą czy wymianę lamp?

Trudno jest ustalić ścisłą granicę, gdyż w większości wypadków decyduje wyczucie tego momentu, w którym jakość odbioru zaczyna się pogarszać.

Niech jednak każdy radjoamator, który swój odbiornik utrzymać pragnie w stanie wечно młodym i świeżym, nie wzdraga się założyć nowych lamp, skoro zauważy potrzebę takiej zmiany. Nowa lampa to nowa siła, czyli lepszy odbiór.

PANI i JEJ TOALETA



- 1) Czarno - biały kostium kąpielowy — płaszcz i torebka w kolorach czarnym, zielonym i lila z zieloną stroną wewnętrzną.
- 2) Kostjum plażowy: różowa sukienka płócienna z głęboką podwójną fałdą — bluzeczka, kapelusz oraz torebka z kretonu w kwiaty.
- 3) Suknie plażowe z jedwabiu w kolorze naturalnym — bluzeczka bez rękawów w czerwone punk-

ty z podszewką jedwabną — duży kapelusz z wstążką z tego samego materiału co bluzeczka.

4) Elegancka pyjama plażowa z blado żółtego jedwabiu — od kolan szerokie klosze.

5, 6 i 10) Pantofle plażowe z kolorowej gumy, z obcasami, lub bez nich.

7 i 9) Kostjum kąpielowy w ukośne pasy czerwono - białe —

plaszcz z materiału frotte w kolorach czerwonym i białym z białymi wylogami — kapelusz i torebka z amerykańskim zamkiem z kretonu w tych samych kolorach.

8 i 11) Biały kostjum kąpielowy z jasno i ciemno zielonymi motywami — bluzeczka w kolorze ciemno - niebieskim i białym z jasno niebieską podszewką — torebka z grubego płótna w tych samych kolorach.

RABKA

Pensjonat dla dzieci „Pod Urwisem”
Przyjmuje dzieci od lat 4-eh.
Opieka zapewniona.
Zgłoszenia: Cegielniana 87, tel. 110-17 oraz w Rabce.
Felicja Szydłowska.

Swiatlo zgaslo, motor stanal? dzwoni telef. 170-17 „Pogotowie elektryczne” dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??



Dziś i dni następnych!

Wielki rewelacyjny podwójny program!

Zaginiona żona

W rolach głównych uocza **Mary Kid** oraz **Harry Halm**

Miłość Paryżanki

Fascynujący dramat wielkiej miłości na tle tragicznych przeżyć cichych bohaterów Wielkiej Wojny. — Wśród nieustającego huku dział i trzasku granatów, dni grozy i bohaterstwa niestartami zgłoskami zapisane w sercu Europy. Zakulisowe hulaszce życie milionerów Ameryki i Francji podczas wojny światowej.

W roli głównej wymarzona para kochanków

ALICE WHITE i **Malcolm Mc. Gregor**

II.

Wytworna, arcy pikantna, kapitalna komedia na tle przeżyć małżonki dzisiejszej doby.

„Dzieci dla dzieci”

W poniedziałek, 16 b. m. o godzinie 16.15 nadaje Polskie Radio ze swego studia stołecznego interesujący program dla najmłodszych „radjostuchaczy”. Usłyszą one tym razem pięknie zgraną orkiestrę uczniowską gimnazjum im. Rejtana pod dyr. Józefa Zaleskiego, chlubnie znaną z wielokrotnych występów przed mikrofonem oraz chór szkoły powszechnej nr. 5 z Ostrowca, który pod kierownictwem p. Bronisława Kosztowniaka wykona szereg melodyjnych i miłych piosenek. Chór ten, nawiasem mówiąc, jest jednym z najlepszych polskich chórów szkolnych.

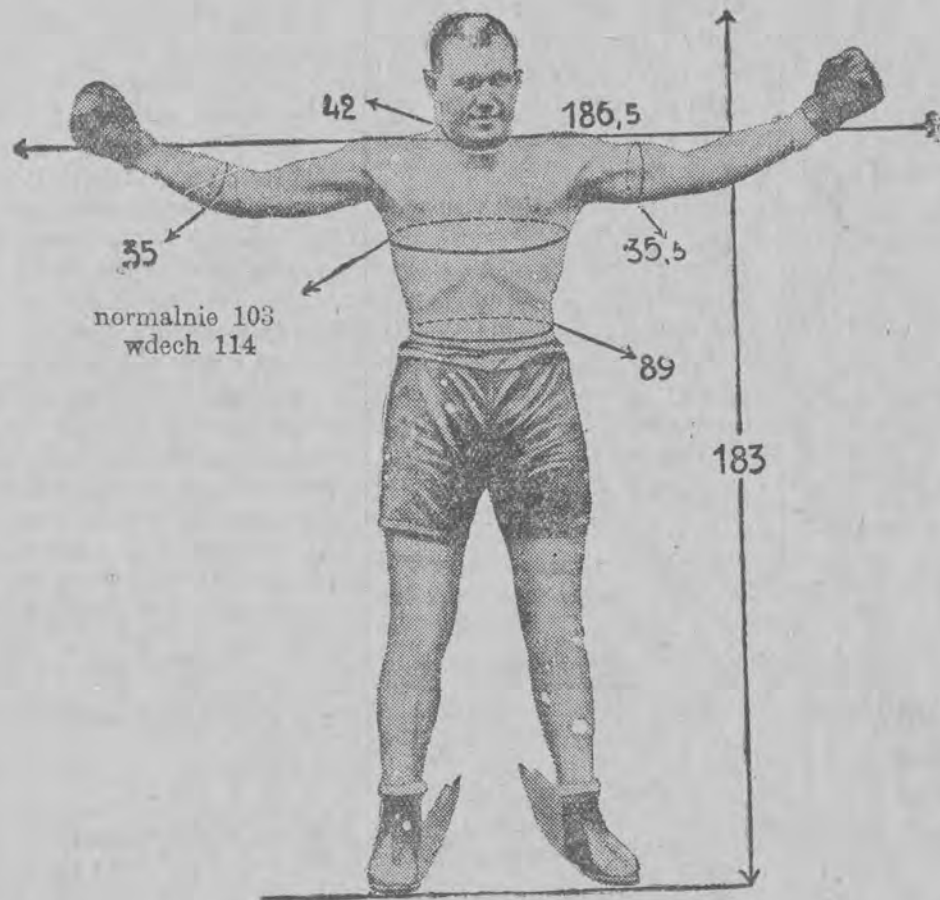
Defektory od zł. 7.50
komplet z anteną i słuchawką od zł. 25.—

Radjoaparaty i części
„RADIOLA”
Piotrkowska 88 (w podwórzu) tel. 105-34.
Tanio, bo w podwórzu!

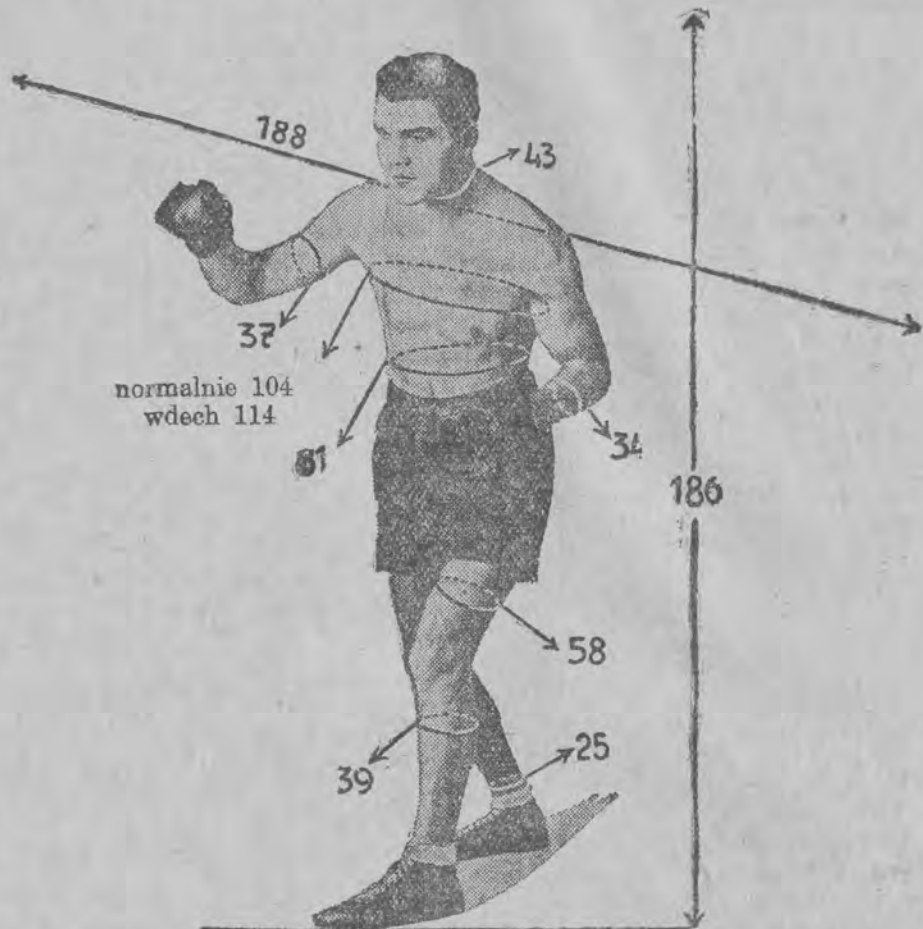
Po meczu Sharkey-Schmelling

Co mówią wybitni fachowcy i cba zainteresowani

Naogół utrzymuje się przekonanie, że decyzja sędziego była słuszna



Jack Sharkey, 29 lat, 89 i pół kg.



Max Schmelling, 25 lat, 85 kg.

NOWY JORK, 14. 6. (Telegram wiasny „Głosu Porannego“ Harolda Barnesa).

Decyzja sędziego ringowego na meczu bokserskim o tytuł mistrza świata między Sharkey'em i Schmellingiem wywołuje tutaj gorące dyskusje i wymianę zdań. Większość głosów uznaje tę decyzję za całkiem słuszną.

Bardzo duże wrażenie wywołała opinia naczelnego redaktora działu sportowego „New York Times“ Jamesa Dawsona, który pisze:

„Po raz pierwszy w historii boks wygrał tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej zapu-

mocą za niskiego uderzenia. Zupełnie podobna sytuacja miała miejsce swego czasu w walce Sharkey'a przeciwko Dempseyowi, przy czym skarga Sharkey'a na otrzymanie zbyt niskiego uderzenia nie została uznana, a Dempsey'owi przyznano zwycięstwo przez knock out. (W walce tej sprawozdawca miał okazję zauważyć, że Dempsey kilkakrotnie zadał zbyt niskie uderzenie). Zawsze byłem zdania, że wówczas winno się było przyznać zwycięstwo Sharkey'owi wskutek zbyt niskiego uderzenia Dempsey'a“.

„Tego wieczoru, w czasie walki Sharkey — Schmelling — pisze da-

lej Dawson — siedziałem również bardzo wygodnie, na lewo od sędziego ringowego Barnesa i omawiany wypadek odbył się tuż na demną. Mogę powiedzieć, że uderzenie z lewej ręki, którym Sharkey zdeptał Schmellinga, lądowało zbyt nisko i zasługiwało na dyskwalifikację, gdyż właśnie przez to uderzenie Schmelling został pobawiony możliwości dalszej walki.

W danych okolicznościach należy podziwiać niezwykłą odwagę i spokój sędziego Barnesa, który w obliczu rozszalałego tłumu 80,000 widzów, spokojnie zdołał przeprowadzić swój punkt widzenia.

Poprzednik Schmellinga w mistrzostwie świata Gene Tunney ogłosił następujące oświadczenie:

„Był to lewy uppercut, który trafił Schmellinga poniżej pasa. Nie ulega wątpliwości, że uderzenie było za niskie, choć nie świadomie zamierzone. Decyzja sędziego była całkowicie w porządku“.

Innego zdania jest Sharkey i jego manager Buckley. Sharkey po walce był nie do poznania. Czynił wrażenie wprost melancholijne, zbliżone do rozpacz. Ledwo mógł wymówić parę słów:

„Nie wiem o tem — powiedział wreszcie cichym głosem — abym miał uderzyć za nisko. Schmelling doskoczył do mnie i znajdował się jeszcze w powietrzu, gdy lądowało moje uderzenie, następnie on padł na ziemię i zażądał

mojej dyskwalifikacji za zbyt niskie uderzenie. Bóg wie, że nie chciałem uderzyć za nisko i nie byłoby się też to zdarzyło, gdyby Schmelling nie zbliżył się w podskoku“.

O wiele energiczniej wypowiada się manager Buckley. Twierdzi on, że cały plan został z wyrafinowaniem przygotowany. Już w trzeciej rundzie otrzymał Schmelling uderzenie, które manager Schmellinga uznał za zbyt niskie. Następnie sekundanci Schmellinga nalegali na Schmellinga, aby forsował za niskie uderzenie Sharkey'a, ponieważ w żaden sposób nie mogli już liczyć na innego rodzaju zwycięstwo swego pupila.

Sharkey'a uderzył zbyt nisko Dempsey 11 razy, a nikt nie powie-

dział ani słowa“, zakończył Buckley z oburzeniem.

Natomiast Schmelling, gdy tylko przyszedł trochę do siebie, oświadczył: „Jest mi bardzo przykro, że wygrałem walkę w ten sposób“. Co do samej walki powiedział: „Nie mogli mi dać rady, nie jest on tak dobrym bokserem, jak przypuszczałem. Mogłem dokładnie czuć, jak w czwartej rundzie inaczey walczył i w tym momencie wiedziałem, że mogę go pobić“. Taktiką jego było jak oświadczył, napróżd pozwolić Sharkey'owi wyszaleć się w atakach, aby zobaczyć co jego przeciwnik potrafi.

Naogół utrzymuje się przekonanie, że dojdzie w niedługim czasie do rewanżowej walki tych dwóch asów bokserskich.

Kto reprezentuje Łódź na zawodach bokserskich z „Schupo“ Gdańsk

W sobotę, dnia 21 czerwca o godzinie 8 wiecz. odbędą się na boisku S. S. Union w Helenowie międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem znakomitej drużyny pięściarskiej „Schupo“, Gdańsk. Łódzki okręgowy związek bokserski, doceniając w całej pełni wartość bojową drużyny gdańskiej, przystąpił z całą starannością do testowania reprezentacji okręgowej, która ustaloną została dopiero po kilkakrotnych eliminacjach.

Skład Łodzi na powyższe zawody przedstawia się następująco:

Waga musza: Pawlak (IKP), zastępcą — Brzeczka (Zjednoczone); waga kogucia: Spodenkiewicz (IKP), zastępcą Cyran (Zjednoczone);

waga piórkowa: Lipiec (Geyer), zastępcą Mantaj (IKP);

waga lekka: Seweryniak (Sokół), zastępcą Ganezarek (IKP);

waga półśrednia: Baranowski (Widz. Manufaktura), zastępcą Trzonek (Sokół);

waga średnia: Majer J. (Geyer), zastępcą Kuropatwa (K. E.); waga półciężka: Konarzewski (IKP), zastępcą Lompiś (IKP); waga ciężka: Stibbe (Union).

Wyżej podany skład jest najlepszym jakim ŁOZB obecnie dysponuje. Jest prawie identyczny ze składem na czwórmecz w Budapeszcie. Forma naszych pugilatów ręczy za to, że zawodnicy Gdańska zmuszeni będą wydać z siebie maksimum swych zdolności i umiejętności, aby Łódź opuścić bez poważnej utraty punktów.



Ceny miejsc niższe!
Na wszystkie seanse
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Jedynie w śródmieściu

KINO W OGRODZIE

Codziennie 2 seanse:
od godz. 8—10 i od 10—12.

Mecz tenisowy Polska-Węgry Polska prowadzi 2:0

W pierwszym dniu meczu tenisowego Polska — Węgry rozegrane zostały dwie walki pojedyncze, przyczem obie dały zwycięstwo polskom.

Pierwszy stanął do walki Warmiński przeciwko Aschnrowi i wygrał dość zdecydowanie w stosunku 5:7, 6:4, 6:0, 6:2. Węgler stawia opór jedynie w pierwszym i drugim secie, poczem inicjatywę całkowicie ujmuje w swe ręce War-

miński i łatwo zdobywa zwycięstwo.

Piękną grę pokazał potem mistrz Polski Maks Stoiarow, który był wyjątkowo w świetnej formie. Atakuje on doskonałego węgry Takaksa bez przerwy ostrymi piłkami, dyktuje szybkie tempo, przy którym jego przeciwnik źle się czuje, to też zdecydowanie wygrywa 6:4, 6:0, 7:5.

W programie;

Czerwona tancerka

W roli tytułowej:

Dolores del Rio

S
Z
A



C
H
Y

Partja Nr. 12. -- Indyjska

Poniższą partję wygrała mistrzyni świata na turnieju w Canterbury.

Białe: Winter

Czarne: Wiera Mentschik

- | | |
|----------|--------|
| 1. d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. c2—c4 | g7—g6 |
| 3. f2—f3 | e7—e5 |
| 4. d4—d5 | Gf8—g7 |

Białe budują w centrum mocne aggrupowanie pionów, czarne usiłują natomiast szybko rozwinąć figurę.

- | | |
|-----------|--------|
| 5. e2—e4 | d7—d6 |
| 6. Sb1—c3 | o—o |
| 7. Gc1—e3 | Dd8—a5 |
| 8. Dd1—d2 | Wf8—d8 |

Pion d7 ma być obroniony, aby umożliwić posunięcie e7—e5. Poza tem Gg7 może, po ewentualnem Ge3—h6, uniknąć wymiany przez wycofanie się na h8.

- | | |
|------------|-------|
| 9. Sg1—e2 | a7—a6 |
| 10. Se2—f4 | e7—e5 |

Po Sf4—d3 mogłyby czarne, grając b7—b5, uzyskać kontratak na skrzydle damy. Mimo to białe powinny były zdecydować się na to posunięcie, bowiem następujące otwarcie linii jest chybotne i wychodzi na korzyść lepiej rozwiniętych czarnym.

- | | |
|-----------|--------|
| 11. d5xe6 | f7xe6 |
| 12. g2—g4 | Sb8—c6 |

Próba ataku białych zostaje w najwzwyklejszy sposób stłumiona w narodku.

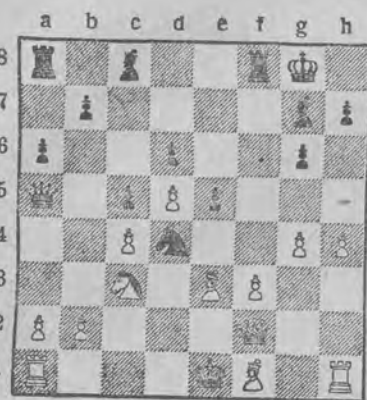
- | | |
|------------|---------|
| 13. h2—h4 | Se6—d4! |
| 14. Dd2—f2 | ... |

Białe nie mają lepszego posunięcia, bowiem prócz Sxf3 groziło Sb3 i wygrane qualitas.

- | | |
|------------|-------|
| 14. ... | e6—e5 |
| 15. Sf4—d5 | ... |

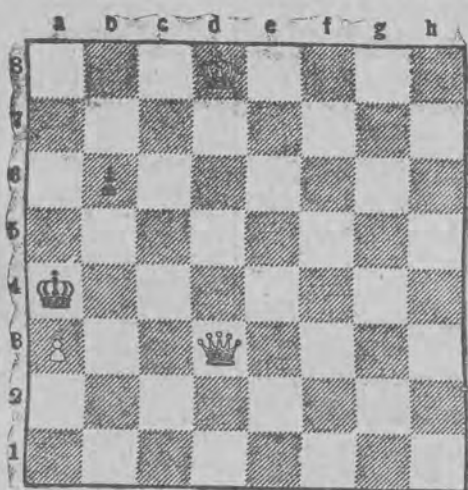
Po tem posunięciu pozycja białych załamuje się. Ale czarne i tak miały przewagę. Po Sf4—d3 mogło by np. już nastąpić Ge8xg4, bowiem po f8xg4, Sf6xg4 i Sxe3 dama nie może bić skoczka e3 w obliczu Se2f.

- | | |
|-----------|--------|
| 15. | Sf6xd5 |
| 16. e4xd5 | Wd8—f8 |



W tej pozycji białe poddały się. Białe skrzydło królewskie musi się załamać, bowiem na groźbę Sxf3, Wxf3 i Gxg4 nie ma już obro ny.

Zadanie Nr. 12. Autor O Fuss



Białe zaczynają i dają matę w 3 posunięciach.

Rozwiązanie zadania Nr. 11. Autor: H. Rinck

Białe: Kf1, Se4, Pb3, d4, e6, h6, (6)
Czarne: Ka5, Wg8, Pa6, b4, d7, h7, (6).

- | | |
|------------|--------|
| 1. e6—e7 | Wg8—e8 |
| 2. Se4—d6 | We8x7 |
| 3. d4—d5!! | |

Obecnie czarne są w sytuacji przymusowej. Ale przy każdym z możliwych dziesięciu posunięć tracą wieżę, albo przez bezpośrednie bicie, albo przez szachowanie skoczkiem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Odroczenia wypłat i ugody

Na ostatniemu posiedzeniu sądu okręgowy w Łodzi wydział handlowy rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „M. Gurin Spadkobiercy”, handel wyrobami stalowymi, przy ul. Nowomiejskiej 15.

We wrześniu roku ub. firma złożyła podanie o udzielenie jej odroczenia wypłat, jednak sąd podanie to oddalił, wobec tego firma złożyła apelację.

Sąd apelacyjny postanowił wyrok sądu okręgowego uchylić i odroczyć firmie petentce wypłaty na okres trzymiesięczny, poczynając od dnia 25 lutego r. b.

W dniu 21 maja r. b. pełno-

mocnik firmy wniósł podanie o zrzczenie się dobrodziejstwa odroczenia wypłat.

Sąd zgodnie z powyższem podaniem postępowanie zapobiegawcze umorzył.

Na posiedzeniu w dniu 10-go czerwca r. b. sąd zatwierdził układ między przedstawicielami firmy „Farbiarnia wyrobów dzianych „Wiktorja, Emilja i Zygmunt Wein” a ich wierzycielami.

Firmie została ogłoszona upadłość, przyczem sędzią - komisarzem mianowano sędziego handlowego Kazimierza Kona, zaś kuratorem apl. adw. Jerzego Grella. W dniu 17 maja r. b. odbyło się zebranie pod przewodnictwem sędziego - komisarza, na którym został zawarty układ na warunkach następujących:

Upadła firma zobowiązuje się z przychodu brutto wypłacać wierzycielom po 15 proc. w ratach miesięcznych w ten sposób, że z ogólnej sumy obrotu dokonanego w ciągu miesiąca, sumą odpowiadającą 15 proc. tegoż obrotu będzie podzielona pomiędzy wierzycielami aż do ich całkowitej zapłaty, przytem

wierzyciele ustanowią kontrolę nad firmą upadłą.

Ponadto była rozpatrywana sprawa odroczenia wypłat firmy „Jeek Gieczyński”, fabryka pończoch w Aleksandrowie, ul. Lutomińska 467.

Firma uzyskała odroczenie wypłat na trzy miesiące, poczynając od dnia 6 sierpnia roku 1929.

Po trzech miesiącach naskutek podania pełnomocnika firmy sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

W maju r. b. został zawarty układ między firmą petentką a jej wierzycielami na następujących propozycjach: odroczenie wypłaty długów na 2 lata, zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30 proc., dodanie dłużnikowi zarządcy z ramienia wierzycieli z tem, że wchodzi on w skład zarządu firmy.

Przeciwko układowi głosowało 5 wierzycieli na sumę 14.745 złotych 35 gr., zaś za układem — pozostali 35 wierzycieli na ogólną sumę 72.369 złotych 74 gr.

Sąd układ powyższy zatwierdził

Nadzór sądowy w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (M. G.) telefonuje:

Sąd okręgowy udzielił odroczenia wypłat firmie Sz. Laumburg i B. Barkind, prowadzącej handel wyrobami włókienniczymi, przy ul. Gęsiej 14.

2 proc. podatku obrotowego

płaci się przy transakcjach dostawy instytucjom państwowym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (M. G.) telefonuje:

Już od kilku lat ciągnie się spór między sferami przemysłowo - kupieckimi a urzędami skarbowymi co do tego, czy przy sprzedaży surowych i pół gotowych materiałów dla państwowych i komunalnych instytucji płaci się 1 czy 2 proc. podatku obrotowego.

Urzędy skarbowe wyznaczały 2 proc. zaś przemysłowcy i kupcy wykazali, że artykuły te podlegają dalszej przeróbce i dlatego podlegają opłacie 1 proc.

Obecnie Najwyższy trybunał administracyjny wydał orzeczenie, że przy sprzedaży surowych i pół gotowych materiałów dla instytucji państwowych i komunalnych należy uścić 2 proc. podatku obrotowego.

Dr. med. - 3243

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1 Oddzie lna poczekalnia dla pań

Rynek pieniężny

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,88 drobne
5 proc. pożycz. dolarowa premjowa sprzedaż 65,50 kupno 65,—
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 112,— kupno 111,25

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI

Belgia 124,45
Londyn 43,34
Nowy Jork — czeki 2,909
Nowy Jork — kabeł 8,921
Paryż 35,—
Praga 26,44,75
Szwajcaria 172,88
Sztokholm 239,35

Wiedeń 125,82
Włochy 46,73,50
Berlin 212,80

AKCJE

Polski 170,50
Zarobkowy 72,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I BISTY ZASTAWNE

Dolarówka 64,50
5 proc. konwersyjna 50,—
5 proc. kolejowa 52,25
6 proc. dolarowa 76,25 76,—
8 proc. listy zastawne Banku gosp. krajowego 94,—
4 proc. ziemskie 45,50
4 i pół proc. ziemskie 55,75 55,50
4 i pół proc. m. Warszawy 56,—
8 proc. m. Warszawy 75,75
8 proc. m. Łodzi 70,75
10 proc. m. Siedlec 81,75

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO



Dziś i dni następnych!

Szaletstwo młodości i miłości.

Arcydzieło genialnego reżysera A. Feydera p. t.

„Miraze Szczęścia”

(Złotowłosa Anich)

Wzruszający dramat, ilustrujący dzieje młodego utracjusza.

W roli głównej:

ulubieniec publiczności **Michał Czechow**

piękna **Karina Bel**

ulubieniec kobiet **Gaston Modot**

oraz 6-cio letnia **Bianka Lorel**

PIOSENKI W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Dodatek dźwiękowy i aktualny polski

Początek seansów i godz. 3, 4,30, 6, 8, 10 wiecz.

ARCYDZIEŁEM DŹWIĘKOWEM JEST
„NOCNA WARTA”
W/G
CLAUDE FARRERE'A



KRZYWDĘ

Olbrzymi las iglasty!

TYLKO

Dziś wyjechać powinniśmy do Sieradza, gdzie oczekuje autobus „Rafałówki” do pociągu, odchodzącego z Łodzi Kal. o godz. 10.04 i 13.23.

wielką sobie i rodzinie swej wyrządza ten, kto pragnąc posiadać własne letnisko pod Łodzią nie zwiedzi

„Rafałówki”,

wyjątkowo uroczej miejscowości uzdrowskiej przy Łódź—Sieradz.
Cena za 1 metr. kwadr. od 50 groszy na kilkunastomiesięczne spłaty.
Bardzo dogodna komunikacja.

250 parcel! **Jedźcie i przekonajcie się!** Blizszych informacji udziela biuro sprzedaży: ul. Piotrkowska 101, tel. 183-97 od g. 4—6-jej

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbroczenia mowy radykalnie usuwa
Zakład Leczn. dla jękatów
S. Żytkiewicz, Warszawa
Chłodna 22. — Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 5420—2

Doktor B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1-pp.
ul. Moniuszki 1,
tel. 209-97.

Dr. med. H. Róžaner

Dzielnia 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. S. Neumark

Moniuszki 5, tel. 170-50
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5—7.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamotnych
GENY LECZNIC. 3234

Dr. med. SILBERSTROM

ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie specjalnych włosów elektrolyzą. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p
Pnie od 4—5. Niedziela od 9—1.

DR. MED. IG. MARGOLIS

OKULISTA
Przyjmuje osobnie
Al. Kościuszki 21 tel. 165-17
od 1—2 i 5—7

Dr med. Z. DATYNER

UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Płamowicza Nr. 2 Telef. 148-95
Godz. przyjęć od 9—10 i od 6—8



SÓL DO NÓG „JANA” USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG!

Wystarczy wysypać Sól Jana do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna, ucisk, nabrzmienie i stwardnienie naskórka, oraz ustaje dokuczliwe pieczenie i pocenie się nóg. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli do nóg Jana. —: Do nabycia w aptekach i składach i aptecznych.

Główny skład Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa, Bieleńska 9. ● Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów !!



Nareszcie: ZABAWKI bez pieniędzy

otrzymuje każdy kupujący
w „RAJU DZIECIECYM”
34. NARUTOWICZA 34.
czytajmy uważnie

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje darmo ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu letniego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo niskich.

Uwaga! Na miejsca wzorowa klinika lalek. **Uwaga!**

Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia **SKS** Akumulatorów
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!

Zakopane Pensjonat willa „Jurand”

ul. Chałubińskiego
właścicielka: Helena Hanemanówna
poleca się na sezon letni.
Ceny umiarkowane.

LECZNICA

lekarscy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 123-80
(przy przystanku tramw. pabjanickich, Czryna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszelkie specjalności i dentystryka. Kaplele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, analizy (mocz, kawał krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE. 374

KRYNICA

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN
ordynuje jak lat ubiegłych
w WILLI „BELMONT”
4668—9

Do akt. Nr. 1002 | 29 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Leon Wąsowski, zam. w Łodzi przy ul. Wólcząskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 r. od godz. 10-jej z rana w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 64 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Fajbusia Krotońskiego i składających się z szafy do rzeczy i zegaru stołowego oszacowanych na zł. 445.—

Łódź, 13.6. 30 r.
Komornik L. Wąsowski.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leon Wąsowski, zami eszkały w Łodzi, przy ul. Wólcząskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w d. 15 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Rafała Piotrkowskiego i składających się 30 sztuk flaneli kolorowej oszacowanych na sumę zł. 900.—
Łódź, 13.6. 1930 r.
Komornik L. Wąsowski

Rudolf Jung
Łódź, Wólcząska 151, tel. 128-97.

DR. MED. RAPEPORT

UROLOG.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 144-10.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w,

Obwieszczenie.

Do akt. Nr. 1328/30
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leon Wąsowski, zam. w Łodzi, przy ul. Wólcząskiej Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 czerwca 1930 r. od g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Wschodniej 45 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kalmana Gertlera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1960.—
Łódź, 11.6.30 r.
Komornik L. Wąsowski

POSADĘ

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spe cjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 nieszek. 45.



KOLYNOS
DENTAL CREAM

pastę do zębów usuwa kamień nazębny przy pierwszym użyciu. — nadaje Twym zębom śnieżną biel

konserwuje Twe zęby czystsze i dezynfekuje Twe usta

najlepsza pasta świata.

Do nabycia w pierwszorzędnych składach aptecznych i perfumerjach.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej 45
D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-69.
Godz. przyj. dla pań i panów 10-2 i 4-8

Skuteczne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektrolisa).
6. Elektroterapii (diatermja, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, zylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 1-4

ZAKOPANE
„PRZYSTAŃ” Pensjonat Antoniny Rumeldowej,
droga do Białego, tel. 273.
Willa murowana, położona w lesie, Centrum. Pokoje słoneczne z balkonami i tarasami krytymi i otwartymi. Pełny komfort. Łazienka. Centralne ogrzewanie. Pianino. 5394-2

Kupię samochód
najchętniej karetkę, mało używaną i w pierwszorzędnym stanie. Oferty z opisem i podaniem ostatecznej ceny uprasza się adresować: Łódź, Poczta Główna, Skrytka 501. 5598-2

AUTO
4-osobowe otwarte, obicie skórzane, w doskonałym stanie okazjnie niedrogo do sprzedania. Minimalne zużycie benzyny. Zachodnia 55, portjer Baumgart wskaze. 5596-3

MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami przy ulicy Tramwajowej 3 obok nowowypbudowanego Sądu Okręgowego) od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu do 10 rano i od 3-5 po poł. 5651

Na raty
Weselną damską garderobę oraz roboty futrzane w najwyższej jakości wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.
M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 30. TELEF. 168-07
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Dr. med. J. Sadokierski
CHIRURG STOMATOLOG
choroby dziąseł, języka, szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 164. — Tel. 114-50
Ordynuje 3-7 5235

NIEOSTROŻNI AUTOMOBILIŚCI

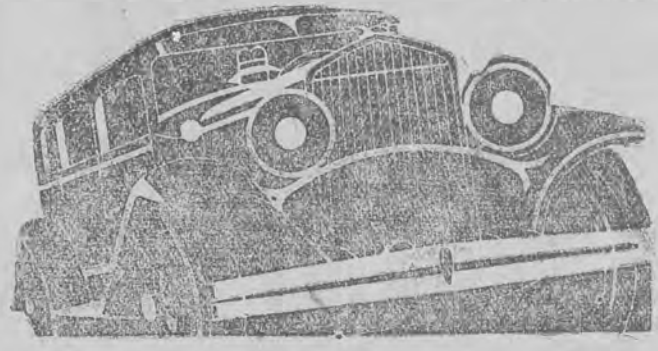
W razie jeżeli szofer — przez lekkomyślność czy też przez nieznajomość rzeczy — naraża na niebezpieczeństwo siebie i innych, zatrzymują dzięki swemu bezwzględnemu działaniu, hydrauliczne hamulce CHRYSLER'a zagrożony wóz na miejscu. Bez ślizgania się, bez wstrząsów i straty czasu.

Jeżeli ruch uliczny zagrozi nagłem niebezpieczeństwem, to intensywne przyspieszenie CHRYSLER'a daje możliwość szybkiego i łatwego ratunku. Jeden nacisk dłoni — a bez szelestu i bez zacięcia — akceleracja wielobiegowych trybów CHRYSLER'a wyrzuca samochód silnie naprzód. I wóz mknie jak na rozkaz w tempie stukilometrowem, cała siła sześciocyndrowego motoru. Dzięki wysokiemu stopniowi sprężania uzyskany zostaje każdy atom paliwa, dostarczanego przez nowy karburator Chrysler'a o niskim ciśnieniu i nowoczesną mechaniczną pompę.

Konstruktorzy CHRYSLER'a zbudowali wóz, dający się hamować jednym ruchem i jednym ruchem przyspieszać. Czyż nie jest to rękąmią zupełnego bezpieczeństwa? Czyż nie zapewnia równowagi duchowej nawet przy najszybszym tempie i na najbardziej ruchliwych ulicach?

Chrysler 77 z 4-biegową skrzynką biegów. 7 modeli.
Chrysler 70 z 4-biegową skrzynką biegów. 5 modeli.
I wreszcie Chrysler 66. 5 modeli.

Wóz, posłuszny na każde skinienie jest waszym jedynym ratunkiem!



CHRYSLER 77-70-66
OBRZĘC MOŻNA W KAŻDEJ CHWILI U NAJBLIŻSZEGO PRZEDSTAWICIELA

Przedstawiciel:
Józef Leżon
Łódź, Przejazd 4,
telefon 102-23.

FABRYKA OBUWIA
i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOLORYT

KLINIKA DYREKTOR „SANATO”
Pediatria-chirurgiczna
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami 200 zł. 4645

LEK. DENT. W. GEBOWOWA
przyjm. od 10-12 i 3-4 1/2
UL. PIKSUDSKIEGO (Wschodnia) 31
i od 5 1/2-8 w.
w lecznicy „WTA” Piotrkowska 45.

DR. ST. BIBERGAL
Moniuszki 11, telef. 163 22
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

gimnazjum, doświadczony, długoletni pedagog i organizator zmieni posadę.
Oferty sub „Dyr. F.”, do administracji nin. pisma.

BACZNOŚĆ !!
Bocian się zbliża, czy masz już bieliznę niemowlęcą?
Do nabycia u **I. FRYMERA**
Piotrkowska Nr. 76
Filje Piotrkowska 132
Piotrkowska 148



ZAKOPANE Pensjonat „ŚWIT”
Heleny Oderbergowej, Zamojskiego 8,
poleca pokoje komfortowo urządzone (ciepła i zimna woda w pokojach). Tarasy słoneczne. Kuchnia wykwinna. Cena na czerwiec od 10 do 12 zł. (zależnie od pokoju), na lipiec i sierpień od 12 do 14 zł. Telefon 437.

ROWERY
Zawadzkiego, Kamińskiego i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź,
Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-61.
DR. Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-07;
od 10-12 i od 6-7

Dr. Drucebin
przyjmuje od 10-12
w Klinice, 6-go Sierpnia 1917 tel. 153-10.
PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH CENY LECZNIC.
Przy Klinice została uruchomiona II klasa na porody i operacje. 5518

Doktor W. Łagunowski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) Tel. 81-33.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-jej do 3.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-jej

Dr. med. — 2108 ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 208-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECIE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5-7 pp.
i w lecznicy „SANITAS”

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupeców
m. ŁODZI, ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 24, 25 czerwca r. b. o godz. 8-jej rano. Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 14-jej.

DYREKTOR ANTONI IDŹKOWSKI.

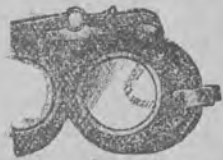
Z MATURĄ lub BEZ
pragniesz kontynuować studia
W sprawie
Uczelni zagranicznych
Francja, Belgja etc.
informacyj bezpłatnie udzielają
M. Spicberg i K. Dereczyński i in.
Pomorska 40
Podania w j. franc., tłumacz., od-
pisy, poświadczenia, przyspieszenie
przyjąć. Prospekty na miejscu.

Pensjonat

R. Rozenbaumowej
i M. Bergmanowej

w Teofilowie n/Pilicą otwarty od
1 czerwca. Uwaga: w Teofilowie znaj-
duje się tylko ten jeden pensjonat.
Reszta pensjonatów żadnego dostępu
do Teofilown nie posiada.

Przedstawiciele poszukiwani



Aksesoria samochodowe, wskaźniki
samochodowe wszystkich typów, taśma
hamulcowa, okulary samochodowe,
plazowe i ochronne, wycieraczkę e-
lektryczną, maski, respiratory
dostarcza f-ma

Inż. Mangel & Landberg
WARSZAWA, Marszałkowska 140.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze.

ODDZIAŁ W ŁODZI
ul. Piotrkowska 56.

We wtorek dn. 17 czerwca b. r.
w Sali Stowarzyszenia Sportowe-
go „Hakoah”, Piotrkowska 83
odbędzie się

Doreczne Walne Zgromadzenie
z następującym porządkiem
dziennym:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego
i asesorów.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu
Organiz. Waln. Zgromadz.
3. Sprawozdanie Zarządu, Kom. Rewiz.
i Delegatów Zjazdu Ż. T. K.
4. Dyskusja i zatwierdzenie budżetu
na rok 1930/31.
5. Wybory Władz Towarzystwa.
6. Wolne wnioski.

Zgromadzenie rozpocznie się w I
terminie o godz. 19.30, w II ter-
minie o godz. 20.30 w tymże
dniu bez względu na ilość obec-
nych.

Zarząd.



Inteligentny,

w sile wieku, urzędnik

potrzebny do biura.

Posada do objęcia od zaraz.
Pensja zł. 350 miesięcznie.

Pożądana znajomość języków:
niemieckiego i francuskiego.

Oferty rzeczowe i jasne do ni-
niejszego pisma pod „928”

(Zaznaczyć należy, że pierw-
zeństwo bezwzględnie dany
tym, którzy będą mogli poży-
czyć nam 5000 zł. (na procent)
pod zastaw dobrych weksli.

5662-2

BACZNOŚĆ! Posiadacze samochodów ESSEX i HUDSON!!

WYŁĄCZNE przedstawicielstwo
samochodów światowej sławy

ESSEX HUDSON DOVER

obecnie

„AUTOSTART”

Piotrkowska 207. tel. 206-31.

Części zamienne do wszystkich typów stale na
składzie po cenie fabrycznej

Wyłączna

stacja obsługi i warsztaty

reperacyjne prowadzone pod kierownictwem specjalnie wykwa-
likowanych fachowców.

ul. ŚW. ANNY 26. TEL. 187-28.

NOWOCZESNE DOMKI
i WILLE MUROWANE
OD ZŁOTYCH 5850.—
PROJEKTUJE

WŁADYSŁAW LICHTENSTEIN - BIURO ARCHITENTONICZNE

ŁÓDŹ ● PIOTRKOWSKA 62. ● TELEFON 160-36.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że budżet Gminy na 1930
rok zostaje w myśl istniejących przepisów wyłożony do wglądu
na przeciąg 8 dni, t. j. od dnia 15 czerwca do dnia 23
czerwca 1930 roku włącznie w kancelarii Gminy przy Placu
Wolności Nr. 6. w godzinach od 10-ej do 1-ej po poł.

Łódź, dnia 13 czerwca 1930 roku,



Aha!!!

JASNE KRYSZTAŁ!

uznane niedoścignionej dobroci
poleca

Browar Gustaw Keilich, Orla

Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!

Wody naturalne
VICHY CÉLESTINS
VICHY GRANDE-GRILLE
VICHY HÔPITAL

Zaopatrzone w znak
VICHY - ETAT
należy zawsze żądać
z takim znakiem

ZAKOPANE

Willa „Anastazja”, tel. 344

ul. Zamoyskiego. (Zdala od kurzu. Ogród)
Zarz. L. ZYLBERBLAT.

Komfort. Zimna i ciepła woda.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA.

Informacje w Łodzi, tel. 205-20 lub na miejscu.

PENSJONAT Januszewska Góra

(2 km. od stacji kolejowej Opatoczno).

Położony na własnym gruncie w suchym, sosnowym
lesie, pięknej okolicy. Po gruntownym odrestaurowaniu
otwarty od 15 maja rb. Wykwintna rytualna kuchnia
bez ograniczeń. — Ceny o 35% niższe niż wszędzie.
Informacje u Lewkowskiego, Narutowicza 29, tel. 169-46
Dziś od 3—5. Listownie Chłopski. Opatoczno, Skrz. pocz-
towa 42. 5647—

Z prawami gimnazjów państwowych

**Żeńskie Gimnazjum
TOW. „KULTURA”**
ul. Piotrkowska 85, tel. 174-85.

Zapisy kandydatek codziennie od 9 do 12
w poł. — Egzamin przedwakaacyjne od
20 do 28 czerwca.

Opłaty niskie, dla niezamożnych
Za urzędników państwowych poleca
czesne Skarb Państwa.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 3248

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE, Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarsz-
czek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż
kosmetyczny. Masłki parafinowe, balsamiczne
i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie bezpowrotnie i bez żad-
nych śladów szpecących włosów wyjątkową
metodą.

Godziny przyjęć: od 10—2 poł. i od 4—8 wiecz.

Do wydzierżawienia od zaraz fabryka trykotaży,

składająca się z 28 rundmaszyn (nowych),
7 szpulmaszyn, 2 maszyn do elastyków i
z szwalni (24 maszyn do szycia).

Oferty proszę składać do administracji
nin. pisma sub. „Dzierżawa”, osobiście zaś
wszelkich informacji udziela Wiktor Jaku-
bowicz, Łódź, Wólczańska 27, tel. 173-89
między godz. 4 a 7 po poł. 1199—2

Najlepsze lody

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 205-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się
wodę sodową i wafle **darmo!**

RESTAURACJA
„Moulin-Rouge”
 Moniuszki 1, tel. 111-04

Wydaje w sezonie letnim
Smaczne i obfite
Obiady z 3-ech dań zł. 2²⁵
 Pod kier. b. właściciela „Metropolu” p. M. Korngolda.

Wieczorem Występy
 pierwszorzędnych **SILB ARTYSTYCZNYCH**
 Piwnice bogato zaopatrzone we wszelkiego rodzaju trunki krajowe i zagraniczne.
Wstęp wolny. Ceny niskie

PRAGNIENIE
 w czasie upałów letnich zaspokoić można jedynie piwem sporządzonym w domu z ekstraktu piwnego
PROSPERITE
JEST ONO
NAJ zdrowsze, smaczniejsze, pożywniejsze a przytem najtańsze
50 szklanek wyborowego piwa za 1 zł. 20 gr.
 Do nabycia: w sklepach kolonialno-spożywczych i składach aptecznych.
 „PROSPERITE” sp. z ogr. odp. Łódź, Leszno 22, tel. 191-51.

Kto pragnie mieć buchalterję codzielną à-jour
 Kto pragnie zaoszczędzić czas, pracę i koszty
 Niechaj przechodzi na metodę
R U F A
 która oszczędza ok. 70% pracy i czasu i zapewnia codzienne bilanse.
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.
 Zaprowadzenie przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
 przedstawiciel na Polskę
 Łódź
 Kopernika 57, (Milsza)
 Tel. 166-83.
REORGANIZACJE.
 Zaprowadzenie też innych metod. Kontrola ksiąg handlowych. Sporządzanie bilansów.
 Dla małych przedsiębiorstw polecam specjalną księgowość!

ŁÓDZKI SPÓŁDZIELCZY BANK HANDLOWY
 z ogr. odp.
 przy ul. Piotrkowskiej 38. Tel. 150-66.
 załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące, jako to: —
INKASO na całą Polskę przy minimalnej prowizji z wypłatą awansów. **RACHUNKI**, czekowe i bieżące. **OPROCENTOWANIE** wkładów.
Wkłady oszczędnościowe od Zł. 1.— oraz w walutach obcych. — **DYSKONTO**.

Wolne miasto Gdańsk.
Kasyno Sopoty
 Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara
 Cercie prive
 Informacje: Warszawa tel. 157-51, również Kasyno Sopoty.
Hotel - Kasyno
 Nowoczesny nowowybudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze. Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Międzynarodowa kuchnia.

7 kl. SZKOŁA
 dla żyd. inteligencji
 (ZAKŁAD FREBLOWSKI)
Kaczenelson - Nachumow
 ul. Pomorska 20
 (tel. 183-40).
 Zapisy w g. od 4-7 pop.
 Kancelaria przyjmuje zapisy chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym
 Do klasy przygotow. (A0) dzieci od 5 1/2 lat.
 Do przedszkola dzieci od 3-7 lat.
 Język wykładowy w szkole i przedszkolu — polski.
 Dla chłopców powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religij żyd. pod kierownictwem I. B. Kaczenelsona.
 Dla dziewcząt rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół technicznych pod kier. sił fachowych
 Dla dzieci słabych fizycznie oraz niezamożnych
 popołudniowa szkoła do 50% ulgi popołudniowa freblówka

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE JÓZEFA ADA W ŁÓDZI
 Zielona 10, tel. 122-12.
 Zapisy kandydatek przyjmuje sekretariat gimnazjum od godz. 10 do 13.
 5402-2 DYREKTOR (—) J. AB.

Gimnazjum Męskie im. Ks. Ign. Skorupki
 utrzymywane przez Tow. „Oświata” w Łodzi
 ul. Ks. Skorupki 13. — Telefon 102-98.
 Egzaminy wstępne w drugim terminie rozpoczną się w poniedziałek 23 czerwca rb. o godz. 9 rano.
 Podania do klas A, B, C i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie od g. 9-14
 Dyrektor (—) Wacław Davison

SWETRY
 do naprawy oraz przeróbki przyjmuje
Wytwórnia Swetrów F. TENENBAUMA
 Łódź, Piotrkowska 38, tel. 179-60

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA”
 UL. ZAMOJSKIEGO
 POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
 POPRZEDNIEJ KIEROWNICZKI PENSJONATU „ORAWA”
Otwarcie sezonu letniego dn. 1 czerwca.
 Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda. Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane.
 Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do dnia 16 maja r. b. Nawrot 34, godz. 4-6 później na miejscu w Zakopanem.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
 TEL. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmuję 2-3) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska
 Oddział poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

PENSJONAT „ZDROWIE” S. RAPAPORTA
Wiśniowa-Góra już czynny.
 Wprowadzono liczne ulepszenia. Pokoje słoneczne w lasu sosnowym. Wykwintna kuchnia i obsługa. Ceny przystępne!
UWAGA! Dla młodzieży od 15-go b. m. 10 proc. taniej.
 Informacji udziela się: M. Rapaport, Piotrkowska 9 i na miejscu

Gimnazjum Żeńskie
Marji Hochsteinowej
 Wólczańska 23, tel. 214.27.
 Zapisy uczenie na rok szkolny 1930 | 31 codziennie w godz. biurowych.

FUTRA NA PRZECHOWANIE
 na okres letni przyjmuje i asekwruje od kradzieży
Dom futrzany J. Tyger i G. Glatter
 Łódź, Piotrkowska 43, tel. 224-77.
 Piotrkowska 29, tel. 213-22. 56 2

GRAND-PENSJONAT W PODBĘDZINIE
 (pod Tuszynem)
 poleca się na sezon letni.

Teatr świetlny „Przedwiośnie”

Zeromskiego 74-76
 Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Zeromskiego i Kopernika

Ostatnie 2 dni!
 Wielenie naj-słodziej kobiecości **Vilma Banky** oraz jej dwaj partnerzy **Louis Wolheim i Walter Byron**
 w filmie, który spowodował interwencję placówki dyplomatycznej jednego z państw ościennych w Warszawie p. t.
„Pod pręgierzem hańby”
 (PRZEBUDZENIE)
 Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50g.
 Początek seansów: o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-jej wieczór.
 Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego.

B-cia Z. i A. RAPPEPORT

PIOTRKOWSKA 15.

Od dnia jutrzejszego odbywać się będzie w naszym magazynie

SPRZEDAŻ DETALICZNA

wyrobów

Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych

K. SCHEIBLER i L. GROHMANA

Rozpoczęta dnia 10 b. m. tania wyprzedaż posezonowa trwa nadal.

Ogłoszenia drobne

MATURYSTKA

z roczną praktyką freblowską o dobrych świad. i referencjach poszukuje zajęcia w internacie dla dzieci, ewentualnie kondycji na wyjazd. Laskawe oferty proszę skierować do administracji „Głosu Porannego” sub. „Wymagania skromne”.

PENSJONAT

IRENY DAWIDOWICZOWEJ
W BENDZELINIE-SMOLARNI
WILLA p. FRYDMANA.
tacja Żakowice (dojazd dogodny). Miejscowość sucha i lesista. Pokoje łoneczne. Plac do gier. Radio, kuchnia smaczna i obfita na żądanie letetyczna. — Ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu oraz Łódź, tel. 149-50 od 3-9. 5400

RADJOPOGOTOWIE

63-40, Pomorska 20, wszelkie zleżenia radjowe do 9 wieczór.
5005-2

IWONICZ

pensjonat „Zdrowie” dla dorosłych i dzieci. Informacje na miejscu.
1207-10

BIZUTERJĘ

kupuje. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.
5294-14

KUPUJĘ

używane książki szkolne oraz treści beletrystycznej. Księgarnia, Piotrkowska 24.

SŁUŻĄCA

zawodowa, uczciwa z pościelą potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Piotrkowska 85, m. 5, godzina 4-5 pop.
5587-2

LETNISKO

do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią w pięknym czystym 6-cio morgowym ogrodzie. Tramwajem 30 minut z Łodzi. Dowiedzieć się 127-26.
1217-1

ZA 400 ZŁOTYCH

dam posadę biurową. Oferty z podaniem adresu „Zaraz”
1219-1

BUCHALTERJI

pojedynczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisanie na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Cegielniana 55, m. 15, pr. of. I wejście.
937-2

MIESZKANIA

lokale, pokoje umiarkowane poleca biuro „Polru” Al. Kościuszki 27, fr. parter. Telefon 141-01.

KOŁNIERZYKI

damskie, pikowe, crepe-de-chinowe i georgettowe ostatnie nowości poleca „Galant” Nowomiejska 10.
5657-3

NA DRODZE

od ul. Piramowicza przez Ogród Kolejowy do dworca fabrycznego zgubione zostały okulary w czarnej oprawie rogowej o dużych okrągłych szklach t. zw. dwuogniskowe. Znalazca otrzyma nagrodę u Jarocińskich, ul. Piramowicza 9, front 3 piętro.
1208-1

WYJEŹDZAJĄC

na Czarniecką Górę zabiorę kilka uczniów lub uczenic, opieka odpowiedzialna. Prof. Zylberszcycowa, Różana 10, tel. 400-21
1215-1

POKÓJ z KUCHNIĄ

poszukiwany od zaraz. Oferty do adm. „Gł. Por.” pod „Tp.”
5627-3

MATURA! PROMOCJA!

oto okazja do obdarowania Waszej młodzieży

Aparatem Fotograficznym

Aparaty Zeiss - Ikon od zł. 36.—

poleca

J. Morgenstern

40 PIOTRKOWSKA 40
tel. 120-83

Proszę zwrócić uwagę na nowy adres



POSZUKUJEMY

inteligentnych energicznych ludzi do pracy akwizytorskiej. Minimalny dochód miesięczny 1000 zł. Zgłaszać się Zawadzka 1, m. 13 od 10-1.
1213-1

MIESZKANIA

do odstąpienia w starych domach pojedyncze, pokój z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, w centrum miasta, z wszelkimi wygodami i lokale handlowe. Pośrednik: ul. Andrzeja Nr. 13, m. 14. Telefon 201-86.
1210-1

Dr. Schweig

okulista

powrócił

Zawadzka 6. Tel. 21501.

ZGUBIONO

książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez Kasę Chorych m. Łodzi, na nazwisko Stanisława Sabla, zam. Rokicińska 11.
1211-1

ZAKOPANE

Pensjonat „STOCHÓWKA”
Kasprucie nr. 38 tel. 563

JADWIGI KURLANDÓWNY

poleca pokoje słoneczne z wszelkimi wygodami. Werenda oszklona, leżalnie w słońcu i w cieniu. Położenie przepiękne, zdala od kurzu. Kuchnia wykwinna na żądanie djetytetyczna. Ceny niskie Zgłoszenia na miejscu lub w Łodzi tel. 147-58.
5116-7

Parcelacja

pięknie położonych lasów w Wiączyńcu już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie letnisko, kup działkę Wiączyńskiego lasu!

Działki położone są przy projektowanej linii elektryczno-dojazdowej **Łódź-Brzeziny** (odległość od granicy Łodzi do Wiączyńca 7 i 1/2 klm. i od Andrzejowa 3 klm. Od Andrzejowa są stale furmanki do dyspozycji)

Roboty wstępne tejże linii już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 m². kwadratowych po cenie od groszy 50 za metr kwadratowy są już do nabycia

Bliższych informacji udziela: 1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń, poczta Koluski, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-Go”, Łódź, Moniuszki Nr. 2, tel. 190-09, 4) Zarząd lasów Wiączyń Leśniczówka.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłanie — 0 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr., nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

MARJAN PIECHAL.

Pierwsza scena społeczna w Polsce

Rok 1929-30 w łódzkim Teatrze Miejskim

Wśród niewielu instytucji kulturalnych naszego miasta teatr miejski jest jedyną, która stoi na wysokości zadania, daje maximum pożytku, pochłania corocznie u stabilizowany już budżet, za to daje jednak pewien ustalony mniej więcej efekt społeczno-kulturalny. Działo się tak przez cały szereg lat. Dopiero w bieżącym roku teatralnym 1929-30 pod niezmordowaną dyktando Karola Adwentowicza i nie mniej odważną i pełną inwencji reżyserją większości aktualnych sztuk Leona Sschil lera teatr miejski rozszedł zwykle normy tego efektu, przekroczył granice oddziaływania tylko na społeczność łódzką, przestał być teatrem prowincjonalnym, stanął w rzędzie pierwszych scen w kraju, by niebawem zdystansować je i stać się wogóle wzorem i pobudką dla reszty scen — a mia nowicie pierwszą sceną społeczną w Polsce.

Każda siła niezwykłości mie szona zazwyczaj bywa, jako je dyna dostępna i niefałszowaną miarą, przeciwności przeciętności. Cała łódzka przeciętność nie mogła śnieść z dnia na dzień rosnącej popularności i uznania łódzkiego teatru miejskiego w całym kraju, zaczęła atakować charakter repertuaru, a mianowicie odsądzać od wszelkiej ludzkiej czci idee społeczne wystawianych sztuk. Ta ofensywa obskurantów rozpoczęła się od wystawienia „Rywali”, kulminacyjny szal przybierając z powodu „Cjan-kali”. Tutaj ostatecznie i do statecznie zdemaskowało się mimowoli bezduszne i trupie oblicze „opozycji”. Z pewnością zniósłaby na scenie „Beat-rix Cenci” Słowackiego, „Lampkę oliwną” Zegadłowicza, „Niespodziankę” Rostworowskiego, bo potęga czysto sensacyjnego efektu nie pobudza tych obskurantów do żadnych aktywnych myśli, nie mówiąc już o czynach, poza być może niespokojnymi snami po przyjeździe z takiego widowiska. Z pewnością nie dostrzegają całej swej plugawej moralności, która każe im się „artystycznie wzruszać” sztukami, oparte mi na tak potwornych motywach. Natomiast sztuki, które każą im czynnie w życiu zwał sząć te potworności, oni oglaszają za niemoralne. Czyż to nie jest szczyt perfidji?

Jak sztuka, to sztuka — rozumują. Chcemy idei artystycznych, a nie społeczno-politycznych, przyczem wołają o repertuar polski, również klasyczny. No, proszę, a przecież cała wielkość, potęga i uznanie polskich sztuk klasycznych oparte były na tych właśnie ideach społeczno politycznych. Czyż weźmiemy za przykład „Nieboską komedję” Krasin-skiego czy „Dziady” Mickie-

wicza, czy całą dramaturgię Słowackiego, a przede wszystkim Wyspiańskiego. Trzeba poprostu docna skretynieć, że by tego nie widzieć! Czyste idee artystyczne bez identyfikacji z aktualnymi ideami społecznymi — politycznymi są absurdem. Dowodem u nas choćby Stanisław Ignacy Witkiewicz. Konfidencki i wyznawcy obskurantyzmu powinni poprostu wyć z rozkoszy na jego „Kurkach wodnych” czy „Tumarach Murgowiczach”, a oni tym czasem wprost przeciwnie, ryczą z oburzenia, bo im brutalnie przypominają, że są „warjatami” i „zakonnkami” w zakładzie publicznej głupoty.

Nie chcąc pozostawać w zarzutach swoich dakadentami, ta zgraja malkontentów wystawiła swój własny program: grać sztuki współczesnych autorów polskich. W to właśnie grał warszawskiemu Z. A. D—owi. Z tą chwilą walka z teatrem miejskim, mająca dotychczas czysto lokalny charakter, wypłynęła na szersze forum, zaczęła być przedmiotem sensacji dla reszty kraju. Pospieszyły łódzkim naganiaczom w sukurs dwa pisma warszawskie: „Kurier Warszawski” i „Świat”. Zarówno w jednym, jak i drugim redaktorami i głównymi metadorami są jak wiadomo matadorzy Z. A. D—u: Wacław Szubiński i Stefan Krzywoszewski. Pierwszy ukul klasyczny zaiste i złośliwy aforyzm, że teatr miejski w Łodzi jest „teatrem obym w polskim tłumaczeniu”, zapomniał tylko dodać, że w doskonałym, a drugi udzielił na łamach swego „Świata” miejsca jakiemś ciemnemu ignorantowi, który pod inicjałami M. T. kolportuje bezwstydnie, jako współczesny repertuar polski, sztuczny teatralny redak-tora „Świata” Krzywoszewskiego, Kaweckiego, Kiedrzyńskiego, Perzyńskiego, Grzymały-Siedleckiego, Miłaszewskiego, Grubińskiego i Wroczyńskiego. Śmiech pusty bierze, a potem „litość i trwoga”! To ma być właśnie ów zdrowy, wzniosły i rdzennie polski repertuar współczesny, o którym Jan Lechoń** powiedział, że w nim „dziś — wszechwładnie prawie króluje właśnie styl, zamierz-chły styl Restauracji („Oaza”, „Bristol”, „Europejski”), jak-żeż daleki od twardego, ale co raz głębszego życia ciężko pracującej Polski”. A przecież autora „Karmazynowego poematu” nie zalicza chyba do żydów, czy masonów? Jeśli wysuwani przez nich autorzy spo-

tykają się z taką opinią ze strony Lechonia, który bynajmniej nie rości sobie pretensji do znawstwa tej „ciężko pracującej Polski”, ani tembardziej nie ma ambicji być rycerzem walczącym w jej sprawie, to czyż można nie spostrzec całej śmiesznej operetkowości i kompromitacji tych, którzy właśnie ten repertuar usiłowali prześlancować na scenę teatru miejskiego? I to jest już drugi fakt, który naocznie i w sposób jaskrawy degraduje ich kwalifikacje intelektualne.

Zresztą dzięki czemu łódzki teatr miejski stał się popularnym szeroko za granicami miasta, jak nie dzięki temu „repertuarowi obcemu w polskim tłumaczeniu”. Któryż to z teatrów w Polsce doczekał się tylu odwiedzin pierwszorzędnych krytyków i recenzentów teatralnych, co teatr miejski? A liczne artykuły specjalnie o teatrze miejskim (aż trzy w ciągu jednego roku w „Wiadomościach Literackich”: Słonimskiego, Wittlina i Judyman)?

Przejdźmy jednak do udowodnienia „czarnem na białym”, że i ten niby żelazny i niezwalczony aforyzm Szubińskiego o repertuarze teatru miejskiego jest również absurdem. Porównajmy tegoroczny repertuar teatru miejskiego z repertuarami dwóch pierwszych teatrów stołecznych: Narodowego i Polskiego. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę charakter reprezentacyjny np. teatru Narodowego, który choć

by już tylko z samego swego tytułu winien wystawiać tylko same polskie sztuki.

I tak: teatr miejski w Łodzi wystawił 6 sztuk autorów polskich — „Henryk VI na łowach” Bogusławskiego, „Wczepku urodzony” Rapackiego, „Młody las” Herza, „Król bawelny” Szenberga, „Mazepa” Słowackiego, „Wyzwolenie” Wyspiańskiego; — 2 sztuki z repertuaru klasycznego — „Wesele Figara” i „Hamlet”; — 15 sztuk obcych, przeważnie pierwszy raz w Polsce granych — „Rywale”, „Artyści”, „Dzielny wojak Szwajk”, „Rzeź”, „Ojciec”, „Orfeusz w piekle”, „Dziwne wędrówki”, „Naręczona w garsonierze”, „Przebiegły”, „Perfumy mojej żony”, „Noc pod Singapore”, „Złoty środek na czwartek”, „Motka złodziej”, „Myśl”. Tak mniej więcej wygląda repertuar teatru miejskiego.

Teatr Polski w Warszawie dał 1 sztukę autora polskiego — „Dom kobiet” Nałkowskiej — 6 sztuk autorów obcych, a mianowicie — „Rywale” Andersona i Schellingsa, „Pan Topaz” Pagnola, „Melodramat” Bernsteina, „Rewizor” Gogoła, „Volpone” Jonsena, „Słaba pleć” Bourdeta; — ze sztuk klasycznych — nic.

Teatr Narodowy dał 5 sztuk autorów polskich — „Konfederaci barscy” Mickiewicza, „Lele-wiel” Wyspiańskiego, „Niespodzianka” Rostworowskiego, „Don Juan” Ritnera, „Zły szlach” Winawera i 3 sztuki autorów obcych — „Dom serc złamanych” Shawa, „Kres wędrówki” Scherriffa, „Wyprawa kapitana Scotta do bieguna południowego” Goeringa.

Trzeba zaznaczyć, że „Rywale” grani byli w Łodzi pierwsi, niż w Warszawie, następnie, że „Dom kobiet” był wystawiany gościnnie przez warszawski zespół na scenie teatru miejskiego, poatem była u nas grana niezależnie od teatru Narodowego „Niespodzianka” Rostworowskiego.

A teraz zestawmy. Pomijając sztuki klasyczne widzimy, że stosunek sztuk obcych do polskich, granych w łódzkim teatrze miejskim przedstawia się w stosunku 5:2.

W teatrze Polskim w Warszawie jak 6:1.

W teatrze Narodowym jak 3:5.

Teraz jasno spostrzegamy, że ów krzyk w sprawie obecności repertuaru teatru miejskiego był wydętym pęcherzem. To teatr Polski w Warszawie mógłby być bez uprzedzenia nazwany nie „Polskim”, ale „Internacjonalnym”. A jeśli chodzi o inne jeszcze zestawienia, no to jeżeli teatr miejski w Łodzi wystawia sztuk polskich mniej niż połowę, to te-

atr Narodowy w Warszawie wystawia więcej niż połowę sztuk obcych! Mogą się opo-nenci zdobyć jeszcze na jedną subtelną i stwierdzić, że długość „trwania na afiszu” sztuk polskich w obu teatrach warszawskich jest znacznie większa, niż w teatrze łódzkim. O-tóż niech się dowiedzą, że „Dom kobiet” po paru dniach świecił pustkami w teatrze Polskim, a natomiast „Pan Topaz”, „Rywale”, „Rewizor” czy „Volpone” — szły po kilka i kilkanaście tygodni z rzędu, że w teatrze Narodowym największą frekwencją i „najdluższym afiszem” cieszyła się nie „Niespodzianka” Rostworowskiego, lecz „Kres wędrówki” Scherriffa. Czemu się więc dzi-wić, że w teatrze miejskim „Dobry wojak Szwajk” pobił wszystkie dotychczasowe rekor-dy, a nie na ten przykład „Hen-ryk VI na łowach”?

To jest trzeci i ostateczny ar-gument, pogrążający bezna-dziejnie resztę niedobitych przeciwników teatru miejskiego i pozwalający przejść nad nimi do porządku dziennego, w którym, jako punkt najważniejszy dla najbliższej przyszłości rozwoju kulturalnego naszego miasta, jest sprawa kierownictwa teatru miejskiego w roku nad-chodzącym. Zjawia się troska, aby teatr miejski z raz tak szczęśliwie obranej linii nie zbroczył i pod wpływem kryz-ków, grób i łobuzerskich ekscesów nie uległ przeciętności i bezideowości wszystkich beznadziejnie pozostałych teatrów w Polsce. Aby nie zaczął wegetować i pasywnie czekać na szczupłym budżecie naszego miasta i na jeszcze szczuplej-szym zasobie czasu, pieniędzy i dobrej woli współczesnego widza teatralnego. Gdyż pod tym względem dziwna harmon-ja zachodzi między budżetem Łodzi i łodzianina. Trzeba dbać o tę szczupłą garstkę inte-resujących się jeszcze sztuką i chodować jaknajpieczołowiej tę trzódkę teatromanów, która jeszcze nie utraciła dobrego smaku. Nie pozwólmy, aby sąd o wartości sztuk drama-tycznych fercwali w naszym mieście ludzie podobni tym, którzy dotąd jeszcze w malar-stwie na terenie Łodzi utrzymują oficjalne berko władzy; kierownicy „Miejskiej Galerii Sztuki”, różni dyktanci, twór-cy „zaściankowych szkół ma-larskich”, tyle wyprani z wszelkiego talentu, ile pozbawieni najmniejszej inwencji i rozdecy megalomanja obsku-ranci. Niechże w Łodzi — tem środowisku wyteżonej pracy i nagiej prawdy antagonizmów społecznych — chociaż teatr będzie tym jedynym organem, mówiącym o tej pracy i o tej prawdzie głosem niefałszowa-nym.

Otwarto trumnę Stefana Batorego na Wawelu

Dni 10 b. m. o godz. 5 po południu odbyło się otwarcie sarkofagu Stefana Batorego w krypcie na Wawelu — a to ze względu na konieczność, podobnie jak i u poprzednio restaurowanych sarkofagów, poddania go robotom konserwacyjnym. Otwarcie odbyło się w obecności przedstawicieli świata naukowego i miasta, wśród nich: dr. St. Tomkowicza, dr. J. Muczkowskiego, prof. T. Estreichera, dyr. Papego, prof. J. Dąbrowskiego, p. J. Tomcsanyi'ego i kierownika konsulatu węg., dr. Schabla, którzy wraz z prof. A. Divekym reprezentowali węgierską Akademię Um. Zwłoki króla przybrane w dalmatykę i kapę zachowane są stosunkowo dobrze. Czaszka pokryta skórą z zachowanym zarostem, na głowie korona, w reku berło, obok głowy jabłko, u nog szablę. Zwłoki w pierwotnej trumnie złożono aż do czasu ukończenia robót konserwacyjnych w skrzyni, która została zapieczętowana.

*) Zobacz: „Świat” numer z dn. 7 czerwca rb.

**) Zobacz: „Pamiętnik Warszawski” zeszyt 4 za rok 1929. Jan Lechoń. Rola polskiego dramatu i komedii.

LEON POMIROWSKI

członek komitetu nagrody literackiej m. Łodzi 1930 rok.

Na marginesie nagród literackich

W odpowiedzi p. St. Kołaczkowskiemu

P. Stefan Kołaczkowski zwrócił się do mnie z propozycją polemiki na poruszony przez niego w „Głosie Porannym” temat zredukowania nagród literackich. Z zaproszenia korzystam, tem więcej, że już w Łodzi na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej usiłowałem przekonać p. Kołaczkowskiego, że jego pomysły zasilenia nagrody łódzkiej na rzecz jakiejś instytucji naukowej, uważam za przykre nieporozumienie i dowód braku orientacji w stosunkach literackich.

Niezwykle to wystąpienie, skierowane do przedstawicieli zarządu miasta (uczestniczących w w sądzie), którzy nagrodę ufundowali, motywowane było w następujący sposób.

Coraz częściej się zdarza, że powołani do wyboru laureata sędziowie, są w kłopotcie, nie wiedzą kogo wybrać. Kilku znanych komitów starych już obdarowano, kilku najwybitniejszych literatów z młodszego pokolenia również ufetowano i jeżeli dalej trzeba będzie nagradzać — zabraknie kandydatów.

Rozmowa to było wynikiem przekonania, że współczesną literaturą polską jest zastraszająco uboga, a drugim powodem — przeświadczenie, że włączenie laureata moralnego i materialnego zaszczytu stało się demoralizujące dla rozwoju pisarzy, którzy rzekomo bardziej pochłonięci są łakostwem odznaczeń, niż ambicją twórczą i że sam fakt kombinacji na temat, kto chce, kto może i kto powinien otrzymać nagrodę, obniża poziom życia literackiego w Polsce. Wniosek tych wywodów stała się propozycja, żeby pieniądze przeznaczone dla literatów służyły raczej na jakiś cel społeczno-znaczenia, np. na założenie katedry socjologii, czy instytutu badań socjalnego życia i t. p.

Głos ten jest niezmiernie charakterystyczny dla naszych stosunków. Odkładając bowiem na chwilę kontr-argumentację na te wywody, nie można oprzeć się równie śmiesznemu jak przykreemu wrażeniu, że największymi wrogami tylekroć reklamowanej „niedoli literatów”, stają się sami pisarze. Gdy bowiem są w nędzy i nie tylko samotni, ale i opuszczeni, podnoszą patetyczną je remiadek wobec obojętności narodu, państwa, społeczeństwa. Skargi brzmią goręco na czarną niewdzięczność tych, dla których wypruwają sobie krew z żył, od ust odejmują, żeby za doświadczyć potrzebom kultury i sztuki. Ale niech się ta po moc zjawi, przekorni przyznają co prędzej wyszydzą

fundacje i pokpiwają z wybrańców, wymyślają im od protegujących się wzajemnie „burżujów literatury” — a już najbardziej groteskowe — to owe łamanie rąk, że od tych kilku czy kilkunastu tysięcy nagród, pisarz polski popadnie w upadek moralny, że utuczony — złamie pióro, lub stepi jego duchową ostrość.

Cóż na to odpowiedzieć?

To chyba, że gdy gwałtuje się o naprawę krzywd literatury polskiej, jesteśmy obłudni. W granie rzeczy, bowiem uważamy, że obowiązkiem jego jest jęczać i biadać, bo z tem rzuca i do twarzy i pobudzając wpływa na pracę. Wspomaganie, honorowanie, glaskanie i inne rozmaite ułatwienia nie leżą w charakterze naszych tradycji, wytwarzają atmosferę nieszczeroci, słowem, społeczeństwo czuje się upokorzone, że wieszczowie jego przyjmują wsparcia i zaszczyty. A już nie do darowania jest fakt odznaczania pisarza, który ma jeszcze długą przyszłość...

Można by tu wcisnąć złośliwość, że poniektóry, choćby najuczestniejszy profesor, zalatuje zaściankiem, gdy chodzi o ocenę współczesności literackiej, że odurzony towarzystwem „historycznych” wielkoludów, w terażniejszości widzi samych tylko liliputów i ślad ten również wyniosły, jak zresztą ma to znaczący ton w kategorjowa niu bieżącej produkcji.

Porzućmy jednak tę łatwiotką ironję. Spróbujmy odpowiedzieć na zarzuty w sposób zasadniczy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że literatura współczesna jest uboższa, niż ta z przed wojny, choć z tem ubóstwem — grubo nieraz przesada. Literatura ta

przedewszystkiem jest inna, bo inne są czasy i natchnienia narodo - społeczne. Ale gdy byśmy nawet przyjęli, że poziom dzisiejszej sztuki jest niższy — to gdzież tego przyczyna? Czy nie w anormalności rozwoju naszego piśmiennictwa, które przedtem naciągnięte było na jedną strunę służby, i dlatego tak potężnie brzmiało — a artyzm swego rzemiosła traktowało jak nadużycie praw publiczności i własnych obowiązków? Jeżeli więc teraz skala jest mniejsza i gatunek drobniejszy, to wynika to z nowopowstałej do wypełnienia rozległości zadań, z konieczności wcielenia w kształt artystyczny tych dziedzin i zjawisk, które dotąd leżały odogiem, jako w przeszłości „nieaktualnych” — a których pisarz polski poznawać i uczyć się musi, nim je zacznie przyoblekać w formę literacką.

Czasy nasze, jako przełomowe i skomplikowane, wymagają od dzisiejszego pisarza nie tylko wartościowania artystycznego, ale i samostannego gromadzenia materiału. Autor musi często być sędzią, badaczem, socjologiem i psychologiem, słowem spełniać podwójną robotę.

Literatura, niestety, też ulega procesowi demokratyzacji, nie samych olbrzymów płodzi. Dzisiejsza masowa produkcja ma tę zaletę, że dostarcza więcej ziarna do selekcyjnego przebrań na przyszłość, że ubija pod tę przyszłość normalny grunt, na którym praca pisarska wechodzić będzie nie drogą nadużycie jednego za i dla wszystkich, jak przedtem, ale w sposób bardziej normalny i zdrowy. Nim się ureguluje te wołające o pokrycie rachunki z rzeczywistością polską, musi

upłynąć czas, a w czasie tym niewidzialnie dla oka wypracowane zostaną warunki t. zw. swobody twórczej.

Zapewne, całe to rozmowa nie można obalić jednym słowem: talent. Bez talentu, najmadrzejsze, najlepsze i najszlachetniejsze aspiracje o krok sprawy nie posuną. Słusznie, ale wiele to talentów gnie w niedorozwoju z braku warunków? Czy o każdym debiutancie, a choćby i rutynowanym pisarzu można powiedzieć, że dał swoją miarę?

Nie imponujemy więc swoim łatwym sceptycyzmem w obliczu chwili bieżącej, nie bądźmy zbyt wyniosłe hiperkrytyczni i apodyktyczni w sądach. Może właśnie ten okres bezkrólestwa gotuje nam w niedalekiej przyszłości wielkie i radosne niespodzianki. A może i wśród tych, których dziś nie umiemy dojrzeć i ocenić, nie jeden wytwarza już nowy sposób widzenia i kształtowania życia, a więc buduje fundament pod nową literaturę.

Nie bądźmy tedy zbyt zblazowani, nie denerwujmy się kłopotami, że nie każda głowa zasługuje na dekorację, bo przedewszystkiem wogóle nie wiadomo, czy pomoc materialna i ostroga „honorowa” nie pomoże tym głowom do większego rozwoju, a następnie sam fakt nagradzania jest przecie jedyną okazją konkretnego popierania literatury — gdyby nawet trzeba było nagradzać literaturę średnią, której nam tak brakowało.

Ponadto nagrody literackie, zwracam na to pilną uwagę p. Kołaczkowskiego, nie są jedynie wieńcem uroczystym dla zasług już dokonanych, ale objawem uznania dla tych, co budzą nadzieję na

przyszłość. Jeżeli bowiem zważyć plusy i minusy tej akcji, to nie ulega kwestji, że pomoc, którą się okaże w ten sposób pisarzom wielokroć okupi przemiłujące pomysły, wyrządzone przez ten lub inny, mniej fortunny wybór.

Na samym końcu zastrzegę się muszę przeciwko metodom publicystycznym Kołaczkowskiego. Dla poparcia swoich argumentów p. Kołaczkowski nie waha się taksować stanu finansowego cytowanych z nazwiska pisarzy, żeby na tej podstawie osądzać ich czyny. Stało się to z Kaden - Bandrowskim z racji wygłaszanych przez niego odczytów. P. Kołaczkowski osądził, że objazdy te, bezpośrednio po otrzymanej przez autora „Czarnych Skrzydeł” nagrodzie państwowej, są nadużyciem „ofiarności” publicznej. Nie chodzi w tej chwili o ocenę wartości samego odczytu. Mógł się p. Kołaczkowski nie podobać, mógł być z tego powodu przedmiotem najsurowszej choćby krytyki. Ale imputowanie ciężko pracującemu pisarzowi nie czystych, spekulacyjnych pobudek, — w związku z wartościowaniem potrzeb jego prywatnego budżetu — jest objawem do tego niespotykanym wśród szanujących swój poziom i swe obyczaje ludzi pióra.

NOC

Przypowieść wschodnia

Dwóch kapłanów siedziało nocą na miękkich poduszkach pośrodku pustyni i wiodło ożywiony spór nad interpretacją pewnego ustępu koranu.

Nagle napadło ich dwóch zbiorów i zabrało im rękopis koranu i poduszki.

Przerażeni i oburzeni patrzyli kapłani w ślad za zbrodniarzami. Wreszcie jeden z kapłanów przyszedł do siebie i rzekł:

— Spieraliśmy się właśnie o to, dlaczego Aftach stworzył noc. Ojcowie kościoła mają w tej kwestji rozbieżne zdania. Imam Tewfik sądzi: noc jest przeznaczona do studjowania koranu; Abu Hadzi natomiast uczy: nie, noc jest po to, aby ludzie spali. Więc pytam cie: za którym głosem szli ci dwaj napastnicy? Jeśli uważali, że noc jest do czytania koranu, to dlaczego porwali nam rękopisy? Jeśli natomiast są zdania, że w nocy należy wypoczywać, to dlaczego ukradli nam poduszki?

— Przyjacielu — odparł drugi kapłan — widocznie ci dwaj złośliwcy pochodzą z dwóch rozmaitych szkół wiary. Jeden podziela zdanie Imama Tewfika, że należy czytać koran; on zabrał nam poduszki. Drugi napastnik wyznaje Abu Hadzięgo i dlatego zabrał nam rękopis koranu!

Roda — Roda.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA ISLANDJI



Aczkolwiek na całej wyspie mieszka zaledwie 200 katolików, wystawili jednak wspaniały kościół w stolicy Reykjavik.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

„ROSJA BĘDZIE ŻYŁA WEDŁUG MOJEJ IDEI

ALBO NIE BĘDZIE ŻYŁA WCAŁE“

Car Piotr Wielki na tle ostatnich rewelacji w literaturze

Historycy podają następujący wypadek z życia Piotra Wielkiego. — Gdy był chłopcem małym, dzieckiem prawie, życie odosobnione i dzikie spędził w rezydencji carskiej pod Moskwą. Pewnej nocy napadły go zbiry, wysłane przez siostrę Piotra, regentkę Zofję, żądającą posiadania tronu z pominięciem, chociażby drogą morderstwa, małoletniego panującego. W ostatniej chwili domownicy zbliżyli Piotra i ratowali go ucieczką wśród wystrzałów i wrzawy. Małeńki car dostał z przerażenia konwulsji. I odłaj skurcze pozostały na twarzy — na lewej stronie. Gdy wyrósł, miał twarz jakby rozdarta bly skawicą — napoty męski, wspaniale męski, lecz laskawy i łagodny, napoty gniewny, straszny, przeraźliwy. Jakby tutaj właśnie wybuchnęła gorąca lawa jego duszy: cała żywiołowość życia, nieprzeparły pęd naprzód, nieznośność sporu i gniew chwilowej niemocy.

Taką twarz widzieliśmy w zamęcie dziejów i w mgłach dalekich przeszłości — twarz Piotrową i także same znaki widome ma na sobie historia życia rosyjskiego i historia tych form, jakie to życie przybierało. Albowiem należy uświadomić sobie, że wielkie cesarskie imperjum rosyjskie powstało na drodze skrzyżowania ras i że tedy — drogami temi — szły burze jak ze Wschodu, tak i Zachodu. Dlatego tutaj jaknajprzerazliwiej wybucha pełna kontrastów żywiołowość życia, dlatego jak drzewo potężną wichurą miotane, dusza rosyjska to skłania się po światło zachodnie, to w mrokach mistycyzmu szuka swoich własnych prapoczątków, które indywidualnymi i potężniejszymi uczynić pragnie. Stąd problemat „zapadniczości“ i „słowianofilstwa“ w dziejach Rosji i w jej życiu kulturalnym jest rzeczą niezmiernie ważną.

Znaczenie Piotra w historii Rosji polega na tem, że „wschód rosyjski“ na sposób zachodni „ucywilizował“. Uczył to drogą radykalnych reform, mocą swej nadludzkiej, genialnej siły, a w bezwzględności i okrucieństwie nie ustąpił by Leninowi. Burzył bezlitośnie przeszłość, skazywał na śmierć tysiące ludzi, własnego syna kazał uśmiercić, do budowy Petersburga spędził tłumy i na trupach stu tysięcy poległych przy ciężkich robotach wznosił nowy gród — symbol nowego państwa i nowego życia.

To Piotr wyrzekł te dumne słowa: „Rosja będzie żyła według mojej idei, albo nie będzie żyła wcale“. W kilka wieków później to samo, tylko w innej formie powiedział Lenin. I to jest najważniejsze. Piotr Wielki — jakże wielka musiała to być indywidualność.

Życie Piotra jest bujne, niesamowicie fantastyczne i piękne. Było opisywane przez wielu historyków, odtwarzane i przetwarzane w podaniach ludowych i w dziełach literackich. Historia jest już dzisiaj w posiadaniu bogatego materiału. I co dawniej musiało być przemilczane lub pomijane, dzisiaj wychodzi na światło dzienne.

Pod tym względem niezmiernie rewelacyjna jest najnowsza powieść pisarza sowieckiego Aleksiego Tolstoja, drukowana ostatnio w kolejnych numerach wychodzącego w Moskwie miesięcznika „Nowyj Mir“, a mająca się ukazać niebawem w wydaniu książkowym. Aleksy Tolstoj (z słynnego rodu Tolstojów) należy do pisarzy realistów — „pocpucezi ków“. W powieści „Piotr Pierwyj“ mamy rozległy materiał epicki, potraktowany bardzo nieraz naturalistycznie — szeregie podmałowanie tła społecznego, zewnętrzne objawy życia Piotra, reakcje ludu, Car nabrał sobie młodych chłopaków, z których złożył dwór i wojsko. Wyprawiał burdy i skandale, nakazując przyłączać się do towarzystwa bojarom. Albo podzieliwszy wszystkich na dwa obozy, uprawiał walki, albo pił, jeździł z maskarami po Moskwie i znęcał się nad ludem i bojarami: księciu Wolkońskiemu wetknęto w otwór odbytowy świecę i zapalono ją

przy sprośnych śpiewkach i wiele jeszcze innych przykładów podaje autor. Można by to nazwać nadmiarem życia, radością wylewającą się za brzeg ciała — potem ta energia wybuchnie w idei i w czynie. I tu już autor wprowadza pierwiastek społeczny, ustawia na scenie dziejów powieściowych tłumy, wyklinające Antychrysta: „nie szukajcie prawdy. Pa sterze i przywódcy są ogarnięci szaleem. Uciekajcie bracia, katowani, przypalani na ogniu, łamani kołem; uciekajcie, niezwykając; uciekajcie do lasów“.

Więc uciekano do gęstych lasów na Północy i tam daleko żyło się w dzikim osamotnieniu, z boru i z rzeki pożywienie biorąc.

Z dawności, z krajów rodzinnych nazawsze porzuconych zostawały tylko bajki, opowieści i smętne pieśni. A świętobliwi starcy pouczali: „Nad światem zapanował Antychryst; tylko ten zważony będzie, kto porzuca państwo cara“. Ale już wschodziło słońce w oczach Piotra Wielkiego. I jak nie zatrzyma światła dziennego, które oto już za chwilę z nieba uderzy, tak nie nie powstrzymało mocy Piotra. I nowy niepojęty blask przeświecił wszystko. Zakończenie powieści i zwłaszcza samo postawienie tematu wzbudza pewne odzźwięki i każe przeprowadzić paralele pomiędzy tamtą dawnością, a chwilą obecną i pomiędzy postacią Piotra, a postacią inną, niemniej indywidualną i mocną.

O ile powieść Aleksiego Tolstoja ujmuje swój temat w zależności i w społeczeństwie społecznych, o tyle najnowsza

publikacja literacka pisarza niemieckiego Klabunda utrzymana formalnie w stylu syntetycznym, a przełożona ostatnio i wydana nakładem „Roju“ — ma co innego na celu. Historia podaje tylko fakty, czyni ludzi i myśli w formach już skończonych. Ale któż wie, jak sta się fakty, któż wie jak boli myśl, jak nurluje mózg. Właśnie literatura dotwarza człowieka, powiększa jego człowieczeństwo, jeżeli chodzi o wystepowanie tego człowieka w teatrze historii.

Klabund obserwuje w Piotrze kłębiące się życie, — wloty i upadki, przeciwności najsroższe, ból i radość istnienia — cały ten żywioł szalejący na pograniczu światów ciała i życia zewnętrznego przybiera swoje formy. Ten proces i obserwowanie tego procesu stanowią treść publikacji książki Klabunda.

Oto mówi Piotr młodzieniec: „Dzisiaj jest niedziela, dzień Boga, a nie dzień niewolników. Ja nie chcę iść na mszę i przy patrywać się jak parszywy pop kala święte naczynia i czystą liturgię Chrystusową. Ja nie chcę sto i tysiąc razy ugiąć kolan przed psiremi obrazami, jak to mój ojciec Aleksy czynił według podania. Ja chcę dumny stanąć przed Bogiem i rzec — tu stoi Piotr, Twój syn. Usiłuje on tak żyć i pracować, ażeby być godnym Ciebie“. I dalej podnosi Piotr konieczność pracy, szalonej pracy w Rosji. Trzeba pracować i umieć pracować. Pewnego razu koń jego zgubił podkowę — musiał sam go podkuć. Żaden kowal nie potrafił uczynić tego należycie, ale wszyscy przy szklankach wódki rozprawiają o Bogu i o świecie. To trzeba wybić sobie z głowy. Pracować!!! — tylko pracą podźwignie się Rosja.

Piotr udaje się incognito na Zachód. Zwiedza, poznaje i uczy się. W Amsterdamie pracuje jako zwykły robotnik okretowy w warsztatach holenderskiej kompanji wschodnio-indyjskiej.

Na wieść o huncie wraca pospiesznie do Moskwy. Jest sam i nocą pędzi saniami przez śnieżne stopy. Koń pada, Piotr zdejmując lejce i cofa się. Bo oto napadły wilki. Zrą konia. Już zżarły go prawie do kości, gdy Piotr rzucił, na wileczą ciżbę lejce, uwiązane w pętlice. Pochwylił dwa wilki. Zaprzęgi do san. Wileczym zaprzęgiem zajęchaj do Preobrażenka. Zbudowane oddziały. Piotr wysko-

czył z san. Świsnął batogiem Na kolana!!! Wszyscy ukłękli.

Piotr zakłada Petersburg. „Moskwa miasto moich przodków, jest dla mnie zaciężna. Przekreślam całą przeszłość. Przyszłość zaczyna się dzisiaj. Trzydzieści wiorst od ujścia Newy leży wyspa; za rok będzie tu stał Petersburg, dumny, niewzruszony, plukany falami Newy.

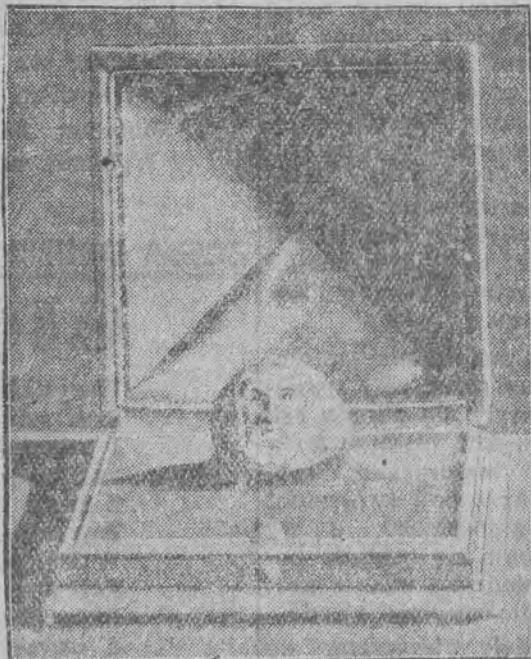
Szwecja została zwyciężona. Piotr w upojeniu zwycięstwa. Nocą dosiadł konia i popędził w ciemność nad Bałtyk. Oto morze piezi się u stóp. Piotr wstrzymał konia, który jak żelazny stanął wśród fal i burzy. Piotr krzychał głośnie, niż burza i szum, i grzmot: „Morze jest nasze! Białe morze! Południowe morze! Czarne morze! Zachodnie morze!“ Zeskoczył z konia, przytulił twarz do grzywy konia i plakał, plakał rzewnie jak dziecko.

Piotr jest z kochanką w ogrodzie. Pod drzewem. Rzecz dziwna. Czui silniej zapach drzewa niż zapach tej młodej kobiety, której ciało było gorące. A więc to już. Tak. Ciągłe czui ziemię i to drzewo. Musiał myśleć o tem drzewie. Co to było za drzewo? Sięgnął w górę po gałęzie. Zerwał jabłko. Wbił zęby w niedojrzałe, kwaśne mięso owocu. — „Jeszcze raz używam wiosny i jesieni. Dzięki Ci Boże! Dzięki ci za to życie. Może to już mój koniec? Co to szkodzi? Piękne było i straszne. Pełne było bólu, trosk, trudu. Ale też pełne blasku i szczęścia. Do Grze mi było, Boże. Darujesz mi jeszcze jedną wiosnę i jeszcze jedną jesień. Oto drzewo dojrzewa“.

Zanach tego drzewa czui Piotr poraz ostatni. Śmierć Piotra tragiczna. W czasie połudzi, która, szalejąc, zalała Petersburg, jak zwykły człowiek ratował ginących. Tego samego dnia dostał gorączki.

Oto leży na łożu boleści i śmierci. Wije się w gorączce i majaczeniu. Jakże słaby jest człowiek. W tej chwili ostatniej przeklina siebie i wszystkich — zwątpił — tak niewiele zdziałał i jak niemożne to, czego dokonał. Z trzech słów składała się jego spowiedź: wszystko było — daremne.

Gdy służba znosiła trumnę cara po schodach pałacu, poślknęła się. Trumna wypadła im z rąk, a martwe ciało potoczyło się po schodach. Car opadł twarzą i zdętwiałymi mięśniami do ziemi, którą tak bardzo kochał i nienawidził.



PIERŚCIEN DLA REINHARDTA ofiarowany znakomitemu reżyserowi z okazji jego 25-letniego jubileuszu przez stowarzyszenie artystów

Reiner Maria Rilke: Malte

(Pamiętniki Malte Lauridsa Brigge)

Książka ta podobna jest do innych książek tylko ze swego formalnego zewnętrznego wyglądu. Jest zjawiskiem bezwzględnie zupełnym wyjątkowym w literaturze. Pamiętniki duńszczyka Malte Lauridsa Brigge są czymś więcej, jak relacją z przeżyć człowieka — dają one, jakby mocą jakiejś ultrafotografii powstałe obrazy życia wewnętrznego najbardziej utajone, przyjęte przez kłiszę najbardziej wrażliwą — przez jaźń poety.

Cykl obrazów i zadumań. O czym? O wszystkim. O zamyślanej twarzy żebraczki, o śmierci w szpitalach, o strachach nocnych, o muzyce, poezji i o miłości. Książka ta jest nadewszystko pieśnią o miłości w jej najwyższym, ledwie dostępnym pojęciu. O miłości dla świata pisze poeta, dla którego nie ma rzeczy małej, mało ważnej — każda rzecz jest godną tego, aby najgłębszą prawdę jej istnienia wynurzyć z pod powierzchni jej fizycznego, zewnętrznego bytu. Gdy stykamy się z takim wyjawianiem ukrytych prawd każdej rzeczy — doznajemy jakby olśnienia. To, co było najodleglejsze, wy daje nam się jasne i swoje, jakbyśmy to mieli w sobie już oddawna — pogrzebane. Dlatego, nie moż-

na powiedzieć o tej książce, że się ją „przeczytało”. Można ją czytać zawsze i na dowolnej stronie, jak biblię.

Jesteśmy, jak ludzie, którzy idąc do pracy codziennie o tej samej porze, przebiegają z pośpiechem długą, kamienistą drogę, prowadzącą dokądś. Patrzymy na ziemię — i widzimy kamienie tylko. Nie zauważamy nigdy, że co rok na wiosnę kwitnie obok drogi krzak bzu. Czasami musimy nas przelotnie jego prężny zapach, ale my — nie zauważamy tego. Nie dażymy pomyśleć: jest wiosna.

Nie zauważamy także, że tą drogą codziennie chodzi ślepy starzec, który woła popychając wózek: „Kalafioro!” Za nim idzie kobieta i daje mu znaki, kiedy ma wołać. Czasami starzec krzyczy, nie czekając znaku, a wtedy, ponieważ nie ma obok żadnego domu — woła nadaremnie.

Do nas nie dochodzi ten krzyk. Ale on to wszystko słyszy i wie, i to wszystko zapisuje w sobie. On wie, że drogocenne sekundy życia, które gromadzi i oblicza skąpy starzec — nie zamienia się w złoto szczęścia, lecz w trzaski niewiedzy. On zamienia sekundy w hojne,

złote nici prawdy. Niemi związuje świat, i ma go u swoich stóp, jak własności, jak wyteśniony skarb. I miłuje go miłością, która niczego nie czeka — i niczego i nie żąda. Ale miłując go odchodzi od świata wielki samotnik — jak syn marnotrawny, co ucieka od rodziny, bo nie chce, aby go kochano. Bo nikt go nie zna i nikt nie potrafi go kochać takim, jakim jest. I od wiążących promieni małych, ludzkich uczuć — uwiedłaby jego wspaniała miłość.

I kryje się przed sławą, i ucieka od niej, bo ona jest „jak przestawianie kamieni na rozpoczętej budowlę”, jak najskrajniejszy opór przeciw osamotnieniu.

Teraz sława, już nieszkodliwa — spowija jego imię i rośnie, jak krzew.

Niechże w niej będzie zamknięta bodaj odrobina z tej jego wielkiej miłości, co wszystko ogarnia i gubi się promieniście — nieodwzajemniona.

Zjazd naukowy

im. J. Kochanowskiego

W dniach 8, 9 i 10 czerwca obradował w Krakowie, zwołany przez Polską Akademię Umiejętności zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego, poświęcony wynikom badań nad złotym wiekiem kultury polskiej, nad epoką, w której żył i tworzył wielki humanista i natchniony poeta Jan z Czarnolasu.

W rzeździe wzięło udział około 1070 przedstawicieli nauki polskiej, oraz reprezentanci 14 narodowości, którzy przybyli, aby służyć hołd ceniom wielkiego twórcy — a w jego osobie — nauce i kulturze narodu polskiego, która w tej epoce doszła do kulminacyjnego punktu rozwoju.

Zjazd zajął prezes Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Kostanecki, wygłaszając przemówienie powitalne oraz powołując prezydium honorowe w składzie profesorów: Bohrzyńskiego, Brücknera, Chrzanowskiego, Cwiklińskiego, Zawilińskiego, Abrahama, Burchańskiego i Tomkowicza oraz prezydium rzeczywiste, w składzie profesorów: Dembińskiego, Kochanowskiego, Ptaszyckiego, na sekretarza prof. Kota.

Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele nauki polskiej, goście zagranicznych, oraz p. ministra oświaty, rozpoczęły się właściwe obrady referatem prof. Ignacego Chrzanowskiego na temat „Na szczytach kultury staropolskiej”. Następnie uczestnicy zjazdu udali się na Wawel, aby wziąć udział w uroczystym otwarciu wystawy zabytków sztuki i kultury z epoki polskiego renesansu, oraz wystawy druków Kochanowskiego.

W ciągu popołudnia w niedzielę, oraz przez cały poniedziałek toczyły się obrady sekcji naukowych: historyczno-literackiej, historyczno-społecznej oraz sekcji twórczości Jana Kochanowskiego, a we wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne wraz z uroczystym zamknięciem zjazdu.

W niedzielę wieczorem, na dziedzińcu wawelskim odegrano dla uczestników zjazdu „Odprawę posłów greckich”.

Najnowsze książki

UPTON SINCLAIR „KATAKLIZM”. Fantazja przyszłości na tle społecznym. W roku 2000 świat ulega kataklizmowi, z którego ratuje się siedmiu ludzi na aeroplanie. Splanowawszy następnie na opustoszałej ziemi, rozpoczyna życie odnowa. Jesteśmy świadkami jak to miniaturowe istnienie przybiera kolejne formy — niewolnictwa i despotyzmu — feodalizmu — ustroju kapitalistycznego — aż osiąga swój szczyt w ramach republiki socjalistycznej. Tak więc zwycięstwo tej ostatniej jest konieczne, uzasadnione dziejowo — i to jest tendencją książki.

KLABUND „BORGIA. RASPUTIN”. Jest to powieść, pisze w przedmowie Józef Wittlin w kostkach Magg’iego. Na niedużym obszarze koncentruje tu Klabund olbrzymie żywoty bohaterów Borgia — Rasputin — paralela mimo różnicy dziejów. Obaj pełni żywiołowych, odchylających się od normy żywiołów, sił życia. Ta siła potworna stanowi przedmiot zacieka wienia u Klabunda.

EWA SZELBURG ZAREMBINA „CHUSTA ŚW. WERONIKI”. — Książkę tę cechuje rzadka wnikli-

wość w drobne zjawiska życia kobiecego. To sprawia, że powieść E. Szelburg ma wewnętrzną dynamikę, że czuć w niej ukryty nurt, który niepokoi i przejmując czytelnika. Język bogaty, plastyczny.

J. MORICONI. — „NIERZĄDZPLITEJ”. 145 tomik żółtej biblii Roju odznaczony drugą nagrodą jury w składzie W. Sieroszewskiego, prof. Tokarza, J. Kaden Bandrowskiego, P. Chojnowskiego i M. Wańkowicza.

J. GINABORT „PANCERNIK SUFFREN”. Jeszcze jeden przyczynek do dziejów wielkiej wojny.

CONAN DOYLE „GŁĘBINA MARACOT”. Ten rodzaj twórczości C. Doyle’a bliski jest Wellsowi. Wyprawa prof. Maracota dostaje się na dno oceanu, gdzie znajduje zupełnie nieznaną gatunek „nadludzki” i zawiera z nim bliższą znajomość. Fantastyczna wizja cudów oceanicznych i dalszych zdobyczy geniuszu ludzkiego.

JULJUSZ GERMAN. „JACKOWA DOLA”. Najnowsza powieść autora „Iwonki”.

ANTONI MARCZYŃSKI „CZARNY ŁAD” i „STRASZNA NOC”.

Skrzynka do listów

Artyści grupy sztuki nowoczesnej „A. R.” proszą nas o zamieszczenie poniższego tekstu listu, który skierował do redakcji tygodnika „Prawda”.

Szanowna Redakcjo!

W związku z artykułem p. t. „Superfuturyści” umieszczonym w „Prawdzie” z dn. 4 maja r. b. prosimy o zamieszczenie następującego oświadczenia:

1) „A. R.” jest polską grupą sztuki nowoczesnej współdziałającą we współczesnym ruchu awangardy artystycznej Francji, Niemiec i Włoch;

2) niepodpisany autor artykułu p. t. „Superfuturyści” nie rozumiał, jak to sam przyznaje, ani

tekstu, ani też idei układu graficznego książki „Z ponad” i mimo to ośmielił się napisać o niej recenzję;

3) recenzent, nie rozumiejąc, stał się cytaty a) wrywając poszczególne zwroty z całości zdania, b) łącząc dwa odrębne zdania w jedno;

4) dzięki podanym okolicznościom niepodpisany artykuł p. t. „Superfuturyści” jest ciekawym dokumentem kulturalnym i dlatego prosimy o podanie nazwiska jego autora.

Z poważaniem

Grupa „A. R.”

Juljan Przyboś

Łódź, 5. V. 1980.

LEOPOLD LEWIN.

Wieczór

Dniom spracowanym — ściechlej nocy skąpe.
Okna w czerwonej gorącej majaczą,
Gdy kocim krokiem cieni po dachach stąpa,
Gdy zmierzch dno miasta zatapia cichaczem.
Jak złodziej chyłkiem po schodach się skrada,
Wpija się w niebo, zasmotane węglem —
W bramach zawartych milcząc czyha zdrada,
W czeluści domów mienia wisieć się legnie.
Wieczór gwiazd czuby w gęstwą chmur zanurza,
Jarzy się błyskiem ulic kometowisko,
Śródmięście dyszy rozhułaną burzą,
Kipi wezbrane żądzą ryko wąsko.
Gwiazdy się włoka rozszarpaną rozją
Pod mostem w kablak skulonym tulaczona.
Zbołałym kościom — cie hej nocy skąpo,
Wyblakłe oczy w gorącej majaczą.

ZOFJA SZENWICÓWNA.

Głód Adama

Wszystkich planet ja jeden mieszkaniec
Sam sobie wyprawię wesele sytych ust,
I całą rozkosz świata w misie soczewicy
Pochłone — i zapiję uciśnieniem winem snów.
Z ziemi czarnej i wrogiej chłodem
Wyrwę chlebów gorącą radość —
W las, zjeżony koleczastym ogromem
Pójdę mięso drgające brać!
Idę z głodem na podbój świata!
Z czerwonym sztandarem pragnienia!
Jak z bronia ciężką — i pewną;
Idę — kamień na chleb zamieniać!
Zofja Szenwiczówna.

„Księga godzin” Rilke’go

(z cyklu „O życiu mniszem”)

Dotknęła mię eicho schyłona godzina

metału dźwiękiem czystym

i zmysły mi drgnęły. Poczulem moc dziwną

i dzień chwyciłem plastyczny.

Zanim ja się zjawiłem, nie nte było skończona,

eicze było każde istnienie;

mam wzrok dojrzały — i, jak koehanki wyśniona,

przychodzą spełnione pragnienia.

Nie mi nie jest zbyt małym kocham wszystko, co drobne —
i wielkiem je maluję w złocie i purpurze,

we czci je podnoszę — i nie wiem już, komu

wyzwała się to, co jest duszą.

(Tłomaczyła Z. S.)

Oryginalne widowisko

przygotowuje teatrzyk stołeczny „Morskie Oko”

We Wiedniu wystawiono w ostatnich czasach nową rewję pod tytułem „Die Wunderbar”, w której podjęto próbę zamienienia całego gmachu teatralnego na miejsce gdzie odbywa się akcja. I tak cały teatr zamienia się w bar. Sztuka nie ma być „odegrana”, lecz ma nosić charakter zupełnie „przy-padkowy”. Akcja rozpoczyna się od tej chwili, kiedy otwierają się wrota teatralne. Jeśli więc przedstawienie naznaczone jest na godzinę ósmą, to w rzeczywistości rozpoczyna się ono już o pół godziny wcześniej. Akcja rozgrywa się na ulicy przed teatrem, w foyer, w garderobie, w bufecie, w kulisach, na widowni oraz na scenie, która w rzeczywistości zupełnie nie istnieje.

Przed głównym wejściem do teatru stoi jeden z artystów w kompletnym stroju portjera barowego. Rola jego nie ogranicza się do zwykłej roli portjera; zada-

nem jego jest również witanie gości przychodzących. Jednocześnie przez głośniki nadawane są z teatru różne numery muzyczne.

Na normalnej scenie ustawione są krzesła dla publiczności, a tam gdzie zawsze były pierwsze rzędy krzesel, ułożono specjalnie podwyższoną podłogę do tańców. Po całej sali rozrzucone są stoliki barowe, a wzdłuż ścian widowni i w kulisach urządzono są specjalne bardzo miłe nisze.

Warszawski teatrzyk „Morskie Oko”, wzorując się na opisanym powyżej teatrze, wystawia w najbliższym czasie tego rodzaju rewję. Przed teatrem stać będzie również portjer, rolę którego odegrać ma p. Selański, znany łódzkiej publiczności z występów w teatrze „Gong”.

Pozatem zaangażowano specjalnie na tą rewję artystkę teatrów poznańskich, łódziankę, p. Zofję Grabowską.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Niema mnie w domu

POEZJE

BIBLIOTEKA METEORA

Do nabycia w księgarniach.

5575